

„Jedyny wybitny polski bakuninowiec”

**Walerian Mroczkowski (1840–1889) między anarchizmem a sprawą
narodową**

Piotr Laskowski

wygłoszone w maju 2014, wydane drukiem 2016

W roku 1900 w kilku pismach zachodnioeuropejskich opublikowano zdjęcie przedstawiające Michaiła Bakunina i jego czterech towarzyszy. W „Revue de l'Université de Bruxelles” ilustruje ono artykuł Alberta François Michel Bakounine et la philosophie de l'anarchie¹. Na łamach „L'Humanité nouvelle”, założonej przez Augustina Hamona i grupującej wielu autorów sympatyzujących z anarchizmem, fotografia towarzyszy esejowi Victora Dave'a Michel Bakounine et Karl Marx. Opatrzono ją podpisem: „Bakounine et un groupe d'internationalistes en 1866”, natomiast w spisie ilustracji w tym samym numerze jako datę podano rok 1869².

Pierwsza z dat jest niewątpliwie błędna. Zdjęcie zrobiono najprawdopodobniej w marcu 1869 roku w Genewie lub Chaponeyre³. Obok siedzącego w centrum Michaiła Bakunina, stoją – po jego prawej stronie – Jules Monchal i Charles Perron, po lewej zaś – Giuseppe Fanelli i Walerian (Walery) Mroczkowski. Monchal i Perron byli członkami Międzynarodówki, delegatami na jej drugi kongres w Lozannie w 1867 roku⁴. Perron nawiązał współpracę z Bakuninem w lipcu roku następnego, krótko przed kolejnym kongresem Międzynarodówki w Brukseli⁵. Od grudnia 1868 roku pełnił funkcję redaktora naczelnego „L'Égalité”, gazety Międzynarodówki w Szwajcarii romańskiej. Monchal dołączył do redakcji na krótki czas właśnie w marcu 1869 roku⁶. Bakunin w tym okresie nadawał pismu kształt ideowy, Mroczkowski zaś został w pierwszym numerze wymieniony jako odpowiedzialny za sprawy polskie, choć wydaje się, że ostatecznie nie opublikował ani jednego tekstu⁷. Wreszcie Fanelli, który jesienią roku 1868 wyjechał jako Bakuninowski emisariusz do Hiszpanii, w drodze powrotnej na trzy tygodnie (od 20 lutego do 13 marca) zatrzymał się w Genewie, odwiedził też wtedy, wraz z Bakuninem, dom Mroczkowskiego w Chaponeyre⁸.

Jest rzeczą godną uwagi, że w wypadku Waleriana Mroczkowskiego, wedle określenia Lidii i Adama Ciołkoszów „jedynego wybitnego polskiego bakuninowca”, jego działalność anarchistyczna – choć zawsze odnotowywana – bywa najczęściej marginalizowana. W przeważającej części narracji historycznych dominuje tendencja, by traktować go jako reprezentanta radykalnych polskich środowisk emigracyjnych łączących myśl socjalistyczną i niepodległościową. Ostatecznie więc dla historii pozostaje on tym, kim był w roku 1863,

¹ „Revue de l'Université de Bruxelles” 1899–1900, t. 5, s. 686.

² „L'Humanité nouvelle” 1900, s. 280 i 788.

³ Tak też jest datowane w zbiorach archiwum Międzynarodowego Instytutu Historii Społecznej w Amsterdamie: sygn. IISG BG A40/934.

⁴ Por. O. Testut, L'Internationale, Paris–Versailles 1871, s. 128; M. Bakounine, Oeuvres, t. 4, Paris 1910, s. 407, przyp. 1 [autorstwa Jamesa Guillaume'a].

⁵ J. Guillaume, L'Internationale. Documents et Souvenirs (1864–1878), t. 1, Paris 1905, s. 71.

⁶ Por. wstęp Jamesa Guillaume'a w: M. Bakounine, Oeuvres, t. 5, Paris 1911, s. 9.

⁷ „L'Égalité” 1869, nr 1. W anonimowym artykule z 1871 roku Mroczkowski został określony jako „obecny współpracownik komunistycznej »Égalité«”, Die Polen und die communistische Revolution, „Die Grenzboten, Zeitschrift für Politik, Literatur und Kunst” 1871, nr 30, s. 802. Jak zobaczymy niżej, nie jest pewne, czy Mroczkowski współpracował z „L'Égalité” w roku 1871, kiedy była ona już organem antybakuninowskim, tym niemniej ta wzmianka poświadcza jego związki z pismem.

⁸ M. Nettlau, Bakunin und die Internationale in Spanien 1868–1873, „Archiv für die Geschichte des Sozialismus und der Arbeiterbewegung” 1914, t. 4, s. 250.

zanim poznał Bakunina – demokratą, „apostołem emancypacji włościan”, powstańcem i bohaterem narodowym. A przecież był Mroczkowski członkiem najważniejszych bakuninowskich organizacji anarchistycznych – „bratem międzynarodowym” został już w Neapolu w roku 1865, jego ręką pisane są słynne zasady organizacyjne Braterstwa z 1866 roku⁹. Razem z Bakuninem przystąpił do Ligi Pokoju i Wolności, razem z nim też ją opuścił, by współtworzyć Międzynarodowy Alians Demokracji Socjalistycznej. Przemówienie Mroczkowskiego wygłoszone na Kongresie Ligi Pokoju i Wolności w Bernie w 1868 roku zostało wydane w broszurze, którą sygnował również Bakunin (wystąpienie Mroczkowskiego i odpowiedź Bakunina ukazały się w Genewie u Ludwika Czernieckiego, współpracownika Hercena, kierownika Wolnej Drukarni Rosyjskiej¹⁰, druk obu tekstów zapowiedział też – choć do tego nie doszło – Hercenowski „Kołoło”). Wreszcie był Mroczkowski fotografem Bakunina – jego zdjęcia nie zyskały wprawdzie tej sławy, co portrety autorstwa Nadara, ale krążyły wewnątrz ruchu. Jedno z nich Bakunin podarował w lutym 1869 roku Constantowi Meuronowi, nestorowi ruchu rewolucyjnego w romańskiej Szwajcarii, twórcy sekcji Międzynarodówki w Locle¹¹. Syn Mroczkowskiego, Feliks¹², ożenił się z córką Élisée Rec-lusa, również należącego do Braterstwa Międzynarodowego, jednego z najważniejszych działaczy i teoretyków anarchizmu po Bakuninie.

Są to w zasadzie fakty dobrze znane. Zarazem Mroczkowski pozostaje dla historyków polskich jednym z wielu radykalnych demokratów, owszem, także współpracownikiem Bakunina, ale nigdy kluczową postacią ruchu anarchistycznego. W znacznej mierze jest to efekt nieobecności anarchizmu w polskim życiu umysłowym. Teoria anarchistyczna, jej aparat pojęciowy, jest w Polsce rzadko komentowana i mało znana. Stąd uwaga historyków skupia się na skądinąd obecnych u Mroczkowskiego wątkach narodowych. Tę bowiem część jego myśli łatwo jest ulokować w wyraźnie zakreślonym polu problemowym, by następnie wyróżnić elementy wspólne dla całego postyczniowego nurtu radykalno-demokratycznego¹³. W ten sposób fundamentalny u Mroczkowskiego pierwiastek anarchistyczny zostaje zredukowany do wzmianki o związkach z Bakuninem, a analiza jego głosu w sprawie polskiej – głosu oryginalnego, wyraźnie naznaczonego Bakuninowskim wpływem i ostatecznie przekraczającego ramy emigracyjnej myśli niepodległościowej – zamiast podkreślić to, co swoiste, wpisuje go w to, co typowe. Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że polską radykalną myśl patriotyczną łączą z Bakuninow-

⁹ IISG, Archiwum Michaiła Bakunina, sygn. 107.

¹⁰ Discours prononcé au Congrès de la Paix et de la Liberté à Berne (1868) par MM Mroczkowski et Bakounine, Genève 1869.

¹¹ J. Guillaume, op.cit., t. 1, s. 133.

¹² Feliks Mroczkowski-Ostroga (1867–1936) był pianistą, kompozytorem, profesorem konserwatorium w Genewie i dyrygentem tamtejszej filharmonii, jednocześnie zaś inżynierem metalurgii (dyplom uzyskał w 1892 roku).

¹³ Wzorcowym przykładem jest tu podsumowanie drugiego tomu monumentalnego dzieła Adama i Lidii Ciołkoszów: A. i L. Ciołkoszowie, Zarys dziejów socjalizmu polskiego, t. 2, Londyn 1972, s. 617–620. Nie bez znaczenia jest oczywiście kontekst powstawania tej narracji – stawką jest obrona tradycji niepodległościowego socjalizmu, do której zaliczona zostaje znaczna część emigracji postyczniowej, przed hegemonicznym dyskursem marksistowskim.

skim anarchizmem wspólne odwołania do Lelewelowskiej koncepcji gminowładztwa, która tak silnie oddziaływała zarówno na Bakunina w jego okresie „słowiańskim”, jak i na licznych polskich bojowników o sprawę narodową i chłopską. „»Wspólna dla wszystkich ziemia« – była tą myślą, z której się wyłoniło dalsze różniczkowanie demokracji naszej” – pisał w *Pobudce* Bolesław Limanowski, nestor polskiego socjalizmu niepodległościowego¹⁴. A w kolejnym numerze dodawał: „Gmina dawna słowiańska z jej cechami licznymi wspólnościami, wskrzeszona w pamięci przez Lelewela, Mickiewicza (...) i innych, miała stać się główną podstawą przyszłego ustroju społecznego. Ziemia miała być własnością gminną i wszyscy członkowie gminy mieli z niej w równej mierze korzystać. Ustrój polityczny miał się opierać na związku federalnym gmin, powiatów i prowincji”¹⁵.

Horyzontem myślenia Lelewela pozostawała jednak zawsze odbudowa Polski. Ta patriotyczna dominanta czyniła konieczne nieco ekwilibrystyczne włączenie pierwiastka szlacheckiego w projekt emancypacyjny. Wedle Lelewela drobna szlachta stanowi sojusznickę chłopów i klasę rewolucyjną. To ona uosabia tradycję demokratyczną, której Lelewel nie odrzuca, lecz chce rozszerzyć na całe społeczeństwo, czy raczej naród. „Animozja między motłochem szlachty, drobną, zagonową szlachtą czyli naszymi proletariuszami a pany, zawsze była żywa. I dziś staną przeciw panom i wspólnie z wieśniactwem swobód obywatelstwa, równości, braterstwa i niepodległości Polski dobijać się będą”¹⁶. Choć można dopatrywać się tu pewnej zbieżności z Marksowską koncepcją nieuchronnej proletaryzacji stanu średniego i utrzymania obecnej w pracach historycznych Lelewela teorii antagonizmu klasowego¹⁷, różnica jest jednak fundamentalna. Żywiół drobnoszlachecki zachowuje tu pozycję wiodącą, przywódczą – nie tyle proletaryzuje się, ile jest proletariatem. Ale jest to proletariatus najgłębiej antymarksowski, nie rozpoznaje on bowiem przygodności warunków swej egzystencji, lecz jest nośnikiem narodowej tożsamości. Tak oto szlachecki demokratyzm staje się osnową idei rewolucyjnej.

Nic więc dziwnego, że w jednym z listów Lelewel opisuje się – ironicznie! – jako „bezbożnik, komunista, socjalista, gorszy od Gonta i Szeli”¹⁸. Dystans wobec tych określeń jest uzasadniony – gdy stawką myślenia była Polska, Lelewel nie wierzył, by można było obejść się bez szlachty. Dostrzegli ten pierwiastek myśli Lelewelowskiej już działacze zawiązanych na emigracji po powstaniu listopadowym Gromad Ludu Polskiego. Właśnie Gromady jako pierwsze potępią i odrzucą „półśrodkowość” Lelewela¹⁹.

Po powstaniu styczniowym tradycję lelewelowską podjęło, i trzymało się jej wiernie, pismo „Gminy” redagowane przez Józefa Tokarzewicza. Opublikowany w pierwszym numerze „Gminy” w roku 1866 artykuł programowy *Wyznanie wiary* głosił: „Reorganizacja obec-

¹⁴ „Pobudka” 1889, nr 1, s. 13.

¹⁵ „Pobudka” 1889, nr 3, s. 10.

¹⁶ J. Lelewel, *Polska, dzieje i rzeczy jej*, t. 3. Poznań 1855, s. 14–15; por. A. i L. Ciołkoszowie, *Zarys dziejów socjalizmu polskiego*, t. 1, Londyn 1966, s. 91.

¹⁷ H. Temkinowa, *Gromady Ludu Polskiego (zarys ideologii)*, Warszawa 1962, s. 104.

¹⁸ List Lelewela do Leonarda Chodźki, 10 lutego 1851, w: H. Więckowska, *Listy emigracyjne Joachima Lelewela*, t. 4, Wrocław-Kraków 1954, s. 80.

¹⁹ H. Temkinowa, *op.cit.*, s. 105.

nego ustroju społecznego w ziemiach niegdyś Rzeczpospolitą Polską składających, dokonana na zasadzie starodawnych urządzeń gminnych, a zastosowana do ducha potrzeb i dążeń nowoczesnych – oto jedyna podstawa, na której przyszłość Polski szczęśliwie i spokojnie rozwijać się może, jedyne hasło, na które lud nasz, w przyszłej walce o niepodległość milczeniem nie odpowie”²⁰. Mimo tonów zbieżnych z myślą anarchistyczną różnice okazały się kluczowe. Jak zobaczymy, próby porozumienia między Mroczkowskim a Tokarzewiczem zakończyły się niepowodzeniem, a ich załamanie dobitnie dowodzi, że anarchizm Mroczkowskiego, choć wyrastał z podstaw lelewelowskich, oddalił się od nich tak znacznie, że konsekwentnie podążający za Lelewelem Tokarzewicz uważał za stosowne raczej dawać mu odpór niż nawiązywać współpracę. Stąd wnioskować musimy, że nie sposób uznawać Mroczkowskiego za przedstawiciela niepodległościowej radykalnej demokracji.

Problem, który zamierzamy poruszyć, zajmując się postacią Mroczkowskiego, problem relacji między programem anarchistycznym (czy szerzej – autonomistycznym) a kwestią narodową, wykracza daleko poza kontekst polski. Dostrzegamy go w historii ruchu kibucowego, nade wszystko tej jego części, która nawiązywała do myśli Aharona Dawida Gordona. Gordon, silnie inspirujący się anarchizmem Gustava Landauera, także Lwa Tołstoja, łączył wizję społeczeństwa opartego na autonomicznych kolektywach rolnych z wyrażeniem akcentowanym postulatem emancypacji narodowej Żydów²¹. W praktyce jego uczniów to, co zaczęło się jako ruch kibucowy, oddolna organizacja wspólnotowej pracy i życia, skończyło się aktywnym udziałem w budowie hierarchicznych struktur państwa narodowego – by podać tylko przykład Pinchasa Lubianikera (Lavona), twórcy organizacji młodzieżowej Gordonia w międzywojennej Polsce, następnie w Palestynie współzałożyciela kibucu Hulda, działacza federacji związkowej Histadrut, stanowiącej autonomiczne „społeczeństwo alternatywne”, oparte na zasadach kooperatywizmu, następnie zaś – ministra obrony uwikłanego w nader nieprzyjemną aferę nazwaną jego nazwiskiem.

To samo zagadnienie staje przed badaczami losów myśli Proudhona przejętej u progu XX wieku przez nacjonalistyczną francuską prawicę. W 1910 roku Charles Maurras na łamach „Action française” opisywał Proudhona zarazem jako federalistę, syndykalistę, nacjonalistę i zwolennika papieża²². Powołane rok później Le Cercle Proudhon zdołało połączyć syndykalistów szkoły Sorelowskiej i nacjonalistów spod znaku Maurrasa (choć, co charakterystyczne, nie przystąpili do niego ani Sorel, ani Maurras)²³.

Badaczem, który w najpełniejszy bodaj sposób próbował zmierzyć się z tym problemem – zarówno, gdy idzie o ruch kibucowy, jak i francuski syndykalizm – jest Zeev Sternhell. Jego prace, znakomicie udokumentowane i pełne pasji, są namiętną obroną dziedzictwa Oświecenia – humanizmu, uniwersalizmu i racjonalizmu – oraz pozytywistycznego ma-

²⁰ Cyt. za A. i L. Ciołkoszowie, op.cit., t. 2, s. 397.

²¹ Szerzej na ten temat por. J. Horrox, *A Living Revolution. Anarchism in the Kibbutz Movement*, Edinburgh–Oakland 2009.

²² C. Maurras, A. Besançon, „L’Action française”, 13 sierpnia 1910.

²³ G. Navet, *Le Cercle Proudhon (1911–1914). Entre le syndicalisme révolutionnaire et l’Action française*, „Mil neuf cent. Revue d’histoire intellectuelle” 1992, nr 10, s. 46–63.

terializmu²⁴. Na tych i tylko na tych tradycjach opierać się może wedle Sternhella projekt autentycznie emancypacyjny. Prowadzi to w konsekwencji do całkowitego odrzucenia wszelkich wątków poromantycznych wpisujących się w szerokie spektrum „filozofii życia”. Wedle Sternhella kategoria narodu w żadnej mierze nie poddaje się socjalistycznym czy anarchistycznym przekształceniom. W kontekście narodowym socjalizm lub anarchizm wykorzystany zostaje (niekiedy świadomie) wyłącznie jako „mobilizujący mit (...), wygodne alibi, pozwalające niekiedy ruchowi uniknąć zmierzenia się ze sprzecznością między socjalizmem a nacjonalizmem”²⁵.

Choć Sternhell widzi wiele, nie sposób nie odnieść wrażenia, że w jego analizach gubi się złożoność i subtelność myśli poszukującej możliwości przeobrażenia tego, co narodowe w duchu anarchistycznym. W paradoksalny sposób tezy Sternhella stanowią lustrzane odbicie tez historiografii narodowej. W obu wypadkach pierwiastek anarchiczny, obecny w stanowiącej przedmiot badań myśli, ulega daleko posuniętej marginalizacji, w obu – element narodowy zyskuje pierwszorzędne znaczenie. W konsekwencji to właśnie narracja narodowa staje się dla badaczy jedynym punktem odniesienia. Niniejszy przyczynek, poświęcony rewolucyjnej działalności Waleriana Mroczkowskiego, zrodził się z przekonania, że wszechkożerny nacjonalizm zawdzięcza swą siłę w większej mierze narracjom historycznym niż myślicielom, którzy stali się bohaterami tych narracji. Innymi słowy, dopiero specyficzne oświecenie i przycięcie myśli Gordona czy Proudhona, przemilczenie niuansów, redefiniowanie jej stawek, pozwoliło zaprząć ją do pracy w aparatach ideologicznych państwa narodowego. Celem drobiazgowych analiz przeprowadzonych w tym tekście jest wydobywanie jako kluczowego właśnie elementu anarchistycznego, elementu – akurat w wypadku Mroczkowskiego – bardzo wyraźnie dostrzeganego i krytykowanego przez współczesnych mu rzeczników sprawy narodowej.

Początki politycznego zaangażowania Waleriana Mroczkowskiego są typowe dla działalności „czerwonych” przed powstaniem styczniowym i w jego trakcie. Punkt wyjścia stanowią „kółka”, w których sprawa niepodległości związana zostaje z emancypacją chłopów, zniesieniem pańszczyzny, uwłaszczeniem. Mając ledwie 21 lat, w roku 1861, Mroczkowski rzuca studia uniwersyteckie i rusza na wezwanie Ludwika Mierosławskiego, by przyłączyć się do garibaldiańskiego legionu międzynarodowego w Neapolu. Gdy porozumienie Garibaldiiego z królem Wiktorem Emanuelem położyło kres tym planom, Mroczkowski wraz z innymi niedoszłymi bojownikami o „sprawę ludów” i włoską republikę trafił do założonej przez Mierosławskiego szkoły wojskowej – początkowo działającej w Genui, później w Cuneo²⁶. W drugiej połowie roku 1862 był już z powrotem w kraju, razem z innymi słuchaczami szkoły w Cuneo działał jako agent Komitetu Centralnego Narodowego w guberni augustowskiej. Po wybuchu powstania organizował oddziały partyzanckie, posługując się

²⁴ Por. Z. Sternhell, *The Founding Myths of Israel. Nationalism, Socialism, and the Making of the Jewish State*, Princeton 1998; idem, *Ni droite ni gauche. L'idéologie fasciste en France*, Paris 1983; por. także Z. Sternhell, M. Sznajder, M. Ashéri, *Naissance de l'idéologie fasciste*, Paris 1994.

²⁵ Z. Sternhell, *The Founding Myths...*, s. 3.

²⁶ Por. K. Wyczańska w: *Polski słownik biograficzny*, Wrocław–Kraków 1977, t. 22, s. 186. Por. też J. Białynia Chołodecki, *Pamiętnik Powstania Styczniowego*, Lwów 1913, s. 21.

pseudonimami „Walery Kamiński” i „Ostroga”²⁷. Zasłynął kilkoma zwycięskimi potyczkami, jedna z nich, pod Kozłową Rudą, 1 kwietnia 1863 roku, doczekała się opracowania ikonograficznego. Przedstawiający ją drzeworyt trafił nawet na łamy zachodniej prasy²⁸. W listopadzie Mroczkowski został aresztowany przez władze pruskie i osadzony w poznańskim więzieniu. Zwolniony po kilku miesiącach, wyjechał przez Francję do Włoch.

W roku 1865 w Neapolu Mroczkowski przystępuje do Bakuninowskiego Braterstwa Międzynarodowego²⁹. Zwróćmy uwagę na pierwsze strony zasad programowych braterstwa, dotyczą one bowiem w znacznej części kwestii narodowej – a zapisane zostały ręką Mroczkowskiego³⁰.

Program stwierdza, że kandydat na brata powinien być federalistą – „tak wewnątrz, jak na zewnątrz swego kraju. Musi rozumieć, że nadejście wolności jest nie do pogodzenia z istnieniem Państw. Musi więc, wobec tego, chcieć zniszczenia wszystkich państw...”³¹. Wprawdzie punkt następny mówi o zasadzie, wedle której „każda jednostka, każde zrzeszenie, każda gmina, każda prowincja, każdy region, każdy naród mają pełne prawo sobą dysponować”, ale pojawiające się tu – w kontekście zawiązywania swobodnych federacji – słowo „naród” zostaje natychmiast skomentowane w kolejnym akapicie: „Trzeba, by [kandydat] podporządkował tak zwaną zasadę narodową, zasadę dwuznaczną, pełną hipokryzji i pułapek, zasadę Państwa historycznego (...), zasadzie o wiele wyższej, prostszej i jedynej prawomocnej – zasadzie wolności”. Kwestia narodowa to jedynie prawo każdej jednostki lub zbiorowości, by nikt nie narzucał jej „swoich zwyczajów, swojego języka, swoich opinii i swoich praw. Wszystko ponadto to „ciasne, śmieszne, zabójcze dla wolności i w rezultacie przestępcze idee wielkości, ambicji i chwały narodowej”³². Toteż w konkluzji Bakunin (fizycznie zaś Mroczkowski) pisze: „Trzeba, by w jego [kandydata] sercu patriotyzm, zajmując odtąd pozycję drugorzędną, ustąpił miejsca umiłowaniu sprawiedliwości i wolności, a gdyby jego ojczyzna je nieszczęśliwie zatraciła, by nie wahał się opowiedzieć po ich stronie przeciwko niej”.

Ten tekst, powszechnie pomijany w analizach działalności Mroczkowskiego, czytać trzeba w złożonym kontekście, na który składa się rywalizacja Bakunina z Mazzinim we Włoszech, pożegnanie Bakunina z myślą „słowiańską” (wraz z decyzją, które jej elementy zachować), ale również – biorąc pod uwagę osobę zapisującego – rozliczenie z dziedzictwem powstania styczniowego. Mroczkowski wyłożonym tu zasadom pozostawał wierny, co w

²⁷ Pokazania i zapiski o polskim wstaniu 1863 goda Oskara Awejde [Zeznania śledcze i zapiski o Powstaniu Styczniowym Oskara Awejde], red. S. Kieniewicz, I. Miller, Moskwa 1961, s. 452 i 475.

²⁸ Por. na przykład „L’Illustration. Journal Universel”, 25 kwietnia 1863 oraz „Illustrated Times”, 9 maja 1863.

²⁹ E.H. Carr, Michael Bakunin, New York 1961, s. 330–331; por. też M. Bakunin, Istoriceskoje razwitie Internacjonała, w: J. Guillaume, op.cit., t. 1, s. 76–77 wraz z przypisami Guillaume’a.

³⁰ A. Kamiński opublikował tłumaczenie dalszej części tekstu, „Katechizmu rewolucyjnego”, ominął wszakże karty tu prezentowane, por. „Nowa Krytyka” 2014, nr 30/31, s. 227–255.

³¹ D. Guérin, Ni Dieu ni Maître. Anthologie de l’anarchisme, t. 1, Paris 1999, s. 176; IISG, Archiwum Michaiła Bakunina, sygn. 107, k. 2, podkr. w rkpsie.

³² D. Guérin, op.cit., s. 177; IISG, Archiwum Michaiła Bakunina, sygn. 107, k. 3; u Guérina tekst niekompletny; podkr. w rkpsie.

środowisku polskich emigrantów zapewniło mu opinię ekstremisty. Tworząc zasady ideowe Gminy Lozanna, będącej częścią Zjednoczenia Emigracji Polskiej, Mroczkowski odmówił zaakceptowania przyjętej przez Zjednoczenie zasady, by nie mieszać się w wewnętrzne sprawy społeczeństw udzielających gościny polskim emigrantom. Ukonstytuowawszy się w sierpniu 1868 roku Gmina Lozanna pisała do Komitetu Reprezentacyjnego Zjednoczenia w Paryżu: „Znajdując się w państwach rządzonych despotycznie i doznając gościnności nie od rządów, lecz od narodu, postąpilibyśmy niewdziecznie i zadalibyśmy kłamstwo naszym zasadom demokratycznym, uchylając się od udziału w ich pracach, skoro takowe nie są wbrew przeciwnie naszemu przekonaniu”³³. Był zatem Mroczkowski federalistą „tak wewnątrz, jak na zewnątrz swego kraju”. Jak zobaczymy, nie jest to jedyny element programu Gminy Lozanna zbieżny z zasadami Bakuninowskiego Braterstwa.

W maju roku 1867 Mroczkowski jako emisariusz Bakunina udał się do Genewy, gdzie nawiązał kontakt z Hercenem, Stanisławem Tchórzewskim i drukarnią Czernieckiego. Tchórzewski był bliskim współpracownikiem Hercena, administratorem „Kołokoła”. W marcu 1865 razem z Hercenem, Ogariowem, Czernieckim i całym pismem przeniósł się z Londynu do Genewy. Już wcześniej pozostawał w kontaktach z Bakuninem. To właśnie do Tchórzewskiego Bakunin napisał list o znaczeniu tyleż niedocenianym, co fundamentalnym. List ów, wysłany z Florencji w kwietniu 1864 roku, stanowi jedno z podstawowych źródeł pozwalających zrozumieć zwrot Bakunina od koncepcji gminno-słowiańskiej ku anarchizmowi. Zwrot ów, dokonany w niemałej mierze pod wpływem doświadczeń powstania styczniowego, zdaje się kluczowy również dla interpretacji poglądów Mroczkowskiego. Bakunin pisał do Tchórzewskiego: „niech Pan nie ulega rozpacz, rewolucja polska nie tylko się nie skończyła, ale według głębokiego mego przekonania dopiero się zaczyna. Skończył się tylko krwawy prolog pod nazwą: »Bohaterski upadek polskiej demokracji szlacheckiej«. Rozpoczęła się polska sprawa chłopska, której rząd rosyjski nigdy nie będzie w stanie załagodzić ani zaspokoić (...). I odrzucając myśl godną aksakowskiego »Dnia«, myśl odseparowania ruchu rosyjskiego i słowiańskiego od ruchu europejskiego, jakoby już martwego, w rzeczywistości zaś tylko zamarłego, ale teraz właśnie zmartwychwstającego do nowego życia – powinniśmy wreszcie zrozumieć, że w całej Europie, nie wyłączając i naszej Rosji, są dwa obozy, dwie ojczyzny: jeden nazywa się rewolucją, a drugi kontrrewolucją”. Bakunin przedstawia dalej wizję „jednego tylko środka ocalenia dla wszystkich: czerwonej, społecznej rewolucji geologicznej”³⁴. Rewolucję geologiczną rozumieć tu należy w duchu Deleuzjańskiego jako wielość pojedynczych, dynamicznych wstrząsów tektonicznych, zachowujących specyfikę lokalną, zarazem zaś rozsadzających wszelkie całościujące formy stratyfikacji.

³³ Cyt. za A. i L. Ciołkoszowie, op.cit., t. 2, s. 471.

³⁴ M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t. 2, Warszawa 1965, s. 415. Pojęcie rewolucji geologicznej, które na tyle skonfundowało wydawcę listów Bakunina, Michaiła Dragomanowa, że opatrzył je znakiem zapytania (M. Dragomanow, *Pisma M.A. Bakunina k A.I. Hercenu i N.P. Ogarielowu*, Genève 1896, s. 158, znak zapytania powtórzone również w tłumaczeniu polskim), nieuchronnie przywołuje na myśl uwagi Gillesa Deleuza i Félix Guattariego (*Mille Plateaux*, Paris 1980, s. 54–55). Bakuninowska wizja rewolucji wyrasta z rozpoznania napięcia między stabilizującą siłą stratyfikacji a rozsadzającymi ją, deterytoralizującymi, intensywnymi ruchami pojedynczości.

Jan Zagórski, towarzysz Mroczkowskiego i Bakunina, działacz Gminy Lozanna, wkrótce sekretarz bakuninowskiego Aliansu pisał: „[Lud polski] się skryształizuje siłą swej zbiorowej woli w grupy z wielkiej masy ludów roztopionych w ogniu (...) wojny (...). Trzeba badać podziemne wstrząśnienia zapowiadające burzę, bo to w całej Europie jedyna siła, która może dać nam przyszłość pożądaną. W przeciwnym razie lud Polski nie zrozumie nas w chwili swego przebudzenia i odrzuci”³⁵. Choć stawką tego tekstu jest „zbawienie Polski”, widać tu już owo geologiczne obrazowanie, które pozwoli złączyć lokalność i jej krystalizację z deterytorializacją i rozbiciem całości. Stąd autor policyjnej notatki będzie mógł pisać o Zagórskim, że w sierpniu 1868 roku „znajduje się w Genewie w bardzo przyjacielskich stosunkach z Bakuninem. Choć Zagórski jest Polakiem, nie darzy on sympatią swoich rodaków, a bardziej zajmuje się sprawami Rosji...”³⁶.

Misja Mroczkowskiego w maju 1867 roku stanowi element realizacji tej właśnie wizji. W liście do Hercena i Ogariowa z 7 maja 1867 roku Bakunin pisał: „posłałem Wam przeznaczone do publikacji uzupełnienie w sprawie Aksakowa, spodziewam się, że całkowicie Was ono usatysfakcjonuje. Przekaze je Wam mój przyjaciel, Walerian Mroczkowski, którego gorąco Wam polecam. Wiezie on również list dla Tchorzewskiego i zajmuje się moim zleceniem dla Czernieckiego. Rzecz jasna, powodzenie sprawy, której – na moją prośbę – podjął się w Genewie, zależy całkowicie od Waszej aprobaty, bez której Czerniecki o niczym nie będzie chciał słyszeć”³⁷. Owa sprawa to druk pamfletu Bakunina przeciwko Mazziniemu i Garibaldiemu – jeszcze jeden element składający się na obraz rewolucji, która będąc ruchem pojedynczości, ma charakter uniwersalny, a zarazem nie poddaje się totalizującej stratyfikacji, także – a może przede wszystkim – narodowej. Bakunin w roku 1867 rozważał kilkakrotnie w kontekście włoskim kwestię relacji między patriotyzmem a rewolucją, dochodząc do wniosku, że „jedynie w rzadkich momentach historycznych (...) obywatel, który nazywa się patriotą, może jednocześnie mówić o sobie jako o rewolucjoniście”³⁸. Ów rewolucyjny, uniwersalny, choć nie totalizujący, pierwiastek obecny był w patriotyzmie francuskim roku 1793, nie ma go jednak w patriotyzmie „dwóch Józefów” – Mazziniego i Garibaldi. Nie ma go również, dodajmy, w patriotyzmie polskim proveniencji lelewelowskiej. Max Nettlau zauważył, że „propaganda Bakunina we Włoszech od 1864 do 1867 roku była nieustanną walką przeciw rewolucyjnemu patriotyzmowi, który stanowił całkowite zaprzeczenie zalecanej przez niego idei ludzkości, wolności i prawdziwej sprawiedliwości”³⁹. Bakunin jest tu bliski Marksowi, który pisał z aprobatą w 1864 roku: „On (B[akunin]) będzie teraz – po upadku powstania polskiego – uczestniczyć tylko w ruchu socjalistycznym. Ogólnie rzecz biorąc, jest on jednym z niewielu ludzi, którzy, jak stwierdzam, po 16 latach nie cof-

³⁵ „Niepodległość” 1867, nr 77, s. 4–5; cyt. za: J.W. Borejsza, *W kręgu wielkich wygnańców (1848–1895)*, Warszawa 1963, s. 502.

³⁶ Cyt. za J.W. Borejsza, *W kręgu...*, s. 501.

³⁷ M. Dragomanov, *Correspondance de Michel Bakounine. Lettres a Herzen et a Ogareff (1860–1874)*, Paris 1896, s. 249.

³⁸ M. Nettlau, *Bakunin e l’Internazionale in Italia dal 1864 al 1872*, Ginevra 1928, s. 95.

³⁹ *Ibidem*, s. 97.

nęli się, lecz posunęli naprzód w swoim rozwoju”⁴⁰. Ostatecznie pamflet Bakunina został wydrukowany przez Czernieckiego dopiero w październiku–listopadzie 1868 roku⁴¹, natomiast utrzymany w duchu Bakuninowskim atak na Mazziniego przeprowadzono w artykule *La Questione romana* [Kwestia rzymska], opublikowanym w drugim numerze neapolitańskiego pisma „*Libertà e Giustizia*” (24 sierpnia 1867 roku). Wśród założycieli pisma byli bracia międzynarodowi: Giuseppe Fanelli i Carlo Gambuzzi, redagował je Pier Vincenzo De Luca, który w tym właśnie okresie stał się jednym z najbliższych współpracowników Bakunina. Marks komentował: „Drugi numer (...) zawiera bardzo dobry atak na Mazziniego. Przypuszczam, że bierze w tym udział Bakunin”⁴². Na liście osób związanych z pismem pojawia się nazwisko Mroczkowskiego i Zoi Oboleńskiej⁴³.

Z Genewy Mroczkowski zapewne udał się do Francji, gdzie miał przekonać do zbliżenia z Bakuninem jednego z liderów ruchu robotniczego w Belgii Césara de Paepe⁴⁴. Z tej, jak się wydaje kluczowej dla rozwoju ruchu bakuninowskiego, podróży Mroczkowski nie wrócił już do Neapolu. Osiadł w Szwajcarii, w Chaponeyre niedaleko Vevey, wraz z księżną Zoją Oboleńską. W tym też roku przyszedł na świat ich syn Feliks.

Oboleńska towarzyszyła Bakuninowi w początkach jego anarchistycznej działalności we Włoszech (jej ręką pisany jest dalszy ciąg zasad braterstwa międzynarodowego, w tym Katechizm rewolucyjny), którą to działalność finansowała⁴⁵. W lipcu 1866 roku wyjechała do Genewy. Bakunin pisał wówczas do Hercena i Ogariowa: „Należy ona do tych rzadkich kobiet w Rosji, które nie tylko sercem i myślą, ale także i wolą, a kiedy trzeba, to również i czynem, są po naszej stronie. Jedzie ona do Genewy spotkać się ze starym ojcem, hrabią Sumarokowem, byłym dowódcą artylerii, generałem adiutantem itd., i z mężem, obecnie cywilnym gubernatorem Moskwy”⁴⁶. O ile ojciec księżnej był umiarkowanym liberałem i masonem, o tyle jej mąż, książę Oboleński, został nie bez racji scharakteryzowany przez Bakunina jako „fanatyk ruchu nowoprawosławnego, demokratycznie państwowego i polakożerczego, modli się do Boga i Świętych Pańskich, całuje ręce popom i ubóstwa cara. Księżna jest z nim na bakier; on jedzie do niej, aby (...) ją i dzieci ściągnąć z powrotem w cuchnącą błotem przepaść moskiewską; ona jedzie na to spotkanie z mocnym postanowieniem wykręcenia się z tych tarapatów i ocalenia siebie i dzieci od tej otchłani. Oczekuje ją w Genewie trudna walka”⁴⁷. Bakunin prosił Hercena i Ogariowa o udzielenie księżnej dyskretnej pomocy, w którą włączyć powinni „wypróbowanych w milczeniu przyjaciół Waszych, Tchórzewskiego i Czernieckiego”. Dyskrekcja pożądana była tym bardziej, że towarzyszem życia księżnej był już w tym czasie Walerian Mroczkowski. Z oczywistych powodów ujawn-

⁴⁰ List do Engelsa z 4 listopada 1864, MED, t. 31, s. 22.

⁴¹ Tekst nosi tytuł *La Situazione*, no 2, por. M. Nettelau, *Bakunin e l'Internazionale...*, s. 93–94, 131–146.

⁴² List do Engelsa z 4 września 1864, MED, t. 31, s. 412.

⁴³ M. Nettelau, *Bakunin e l'Internazionale...*, s. 110.

⁴⁴ E.H. Carr, *op.cit.*, s. 336; A. i L. Ciołkoszowie, *op.cit.*, t. 2, s. 469.

⁴⁵ Być może Oboleńska stanowiła pierwowzór tytułowej postaci Księżnej Casamassimy Henry’ego Jamesa, por. M.C. Rintoul, *Dictionary of Real People and Places in Fiction*, Milton Park 1993, s. 713.

⁴⁶ M. Bakunin, *op.cit.*, t. 2, s. 419–420.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 420.

nienie tego związku mogło zaszkodzić – i, jak zobaczymy, zaszkodzi – jej sprawie. Tymczasem jednak Oboleńskiej udało się wraz z dziećmi pozostać w Szwajcarii, latem 1867 roku dołączył do niej Mroczkowski oraz Zagórski, we wrześniu zaś sam Bakunin, który wziął udział w genewskim kongresie Ligi Pokoju i Wolności i zdecydował się nie wracać do Neapolu.

W ciągu kilku miesięcy powstała w Vevey kolonia rosyjskich emigrantów, którzy skupili się wokół Bakunina, a przez pewien czas – od stycznia do października 1868 roku – wręcz mieszkali z nim w jednym domu⁴⁸. Pośród najbliższych współpracowników Bakunina pojawił się Mikołaj Żukowski, który zaprzyjaźnił się także z Mroczkovskim. Ten rewolucyjny duet, zwany przez Bakunina pieśzczotliwie Żukiem i Mrukiem, miał odegrać istotną rolę w kluczowym dla przyszłości anarchizmu roku 1868. Żukowski wprowadził do komuny w Vevey Mikołaja Utina, który wkrótce, jako człowiek Marksa, stanie się arcyprzeciwnikiem Bakunina w Genewie.

Bakunin, Mroczkowski i Zagórski z wielką energią włączyli się w prace pierwszego kongresu Ligi Pokoju i Wolności we wrześniu 1867 roku. Kilka dni po zakończeniu kongresu przedstawili Stałemu Komitetowi Ligi, w którego skład wszedł Bakunin, „[u]motywowany wniosek Rosjan, członków Stałego Komitetu Ligi Pokoju i Wolności (poparty przez P. Aleksandra Naquet, delegata francuskiego i P.P. Waleriana Mroczkowskiego i Jana Zagórskiego, delegatów polskich)”. Tekst ten, autorstwa Bakunina, znany szeroko pod tytułem *Federalizm, socjalizm i antyteologizm*, stanowi pierwszy obszerny teoretyczny wykład bakuninowskiego anarchizmu⁴⁹. Mroczkowski i Zagórski wkrótce dołączyli do grona członków Komitetu Stałego Ligi. Jednocześnie starali się oddziaływać na rewolucyjne środowiska polskie. Ich nazwiska widnieją wśród 29 sygnatariuszy odezwy *Do Demokracji Polskiej*, podpisanej również przez innego członka Komitetu Stałego, Józefa Hauke-Bosaka, a także przez Stanisława Tchórzewskiego. Ton odezwy jest silnie zbieżny z propozycjami bakuninowskimi: nieakceptowalny jest stan, w którym istnieje „Choć jedno imperium lub monarchia, Choć jedna administracja biurokratyczno-rządowa; Choć jedna religia obowiązująca, czyli religia stanu (...) – dzisiejszy porządek ustroju społecznego w Europie nie jest w stanie zabezpieczyć swobody ani osobistej, ani zbiorowej, ani politycznej, ani ekonomicznej, ani religijnej. Porządek ten musi upaść, by ludzkość mogła wejść na drogę lepszej przyszłości i miejsce monarchii i państw centralizacyjnych zastąpi jedna wielka federacja narodów Europy z zupełną autonomią nie tylko każdej prowincji, ale każdej gminy. Miejsce biurokracji rządowej – zastąpią urzędnicy dobrowolnie wybierani od gmin i prowincji; Miejsce armii stałych – zastąpią milicje narodowe (...); Nędzę klas rzemieślniczych i włościańskich, zależność robotnika od kapitalisty – zastąpią asocjacje i stowarzyszenia pracujących”⁵⁰. Słychać tu ton Lelewelowski, czy może raczej Proudhonowski, naznaczony wszakże silnym wpływem Bakunina. Związek tego programu ze sprawą narodową, polską, pozostaje złożo-

⁴⁸ M. Bakunin, *Rapport sur l'Alliance*, „Oeuvres” 1913, t. 6, s. 270; por. N. Pirumowa, Bakunin, Moskwa 1970, s. 264; por. także B. Kozmin, *Russkaja sekcia pierwszego internacjonału*, Moskwa 1957, s. 70–73.

⁴⁹ M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t. 1, Warszawa 1965, s. 232–396.

⁵⁰ F. Romaniukowa, *Radykalni demokraci polscy. Wybór pism i dokumentów 1863–1875*, Warszawa 1960, s. 273–274.

ny i niejednoznaczny. Dużo bardziej klarowne było stanowisko tych polskich emigrantów, którzy zachowali wobec Ligi niechętny dystans i jeszcze przed genewskim kongresem deklarowali: „Wywalczyć najprzód trzeba wolność dla narodów. Wolność narodów zapewni wolność ludom”⁵¹.

Program zawarty w odezwie Do Demokracji Polskiej Mroczkowski rozwinie i dopracuje w zasadach ideowych Gminy Lozanna Zjednoczenia Emigracji Polskiej z sierpnia 1868 roku. Gmina deklaruje, że „Polska własnymi tylko siłami i własną pracą zdolna jest wywalczyć swobodę i niepodległość”, lecz jednocześnie kreśli obraz „wszechwładztwa ludu, to jest: równości politycznej, zupełnej swobody osobistej i prawa stanowienia o losie swoim dla każdego stowarzyszenia, dla każdej gminy, dla każdej prowincji”, a także „zupełnej swobody dla wszystkich stowarzyszeń roboczych”⁵². Wyrażna Bakuninowska dominanta programu Mroczkowskiego okazała się nie do przyjęcia dla Józefa Hauke-Bosaka, który przecież kilka miesięcy wcześniej sygnował odezwę 29. Nieomal natychmiast po założeniu Gminy Lozanna, 20 sierpnia 1868 roku, Hauke-Bosak pisał: „Mr[oczkowski] i Zag[órski] rozpoczęli swoje działania przystąpienia do Ligi w sposób, którego nikomu podobać się nie mógł. W następstwie: trzymali się ciągle teoryj kosmopolitycznych, czyli jak na dzisiaj frazeologii i ogólników, zapominając jak najzupełniej, że i w najlepszym razie my Polacy ze sprawa polską nie możemy się puszczać na drogę kosmopolityzmu”⁵³.

Zwieńczeniem teoretycznej pracy Mroczkowskiego jest jego wystąpienie na drugim kongresie Ligi Pokoju i Wolności w Bernie 22 września 1868 roku⁵⁴. Punkt wyjścia to znów sprawa polska: „Gdy na porządku dziennym stanęła kwestia federalizmu i organizacji Stanów Zjednoczonych Europy, czuję potrzebę i obowiązek zwrócenia waszej uwagi na Polskę, moją ojczyznę”. Ale też kwestia polska podjęta zostaje w sposób szczególny: „Ja tu przychodzę, obywatele, w imieniu nowej partii, polskiej demokracji socjalistycznej, ze sztandarem Polski ludowej, sztandarem rewolucji socjalnej, która głosi, że ziemia, cała ziemia należy do tych, którzy ją uprawiają swymi rękami, a narzędzia pracy należą do stowarzyszeń robotniczych”. Fraza „demokracja socjalistyczna” pojawiła się kilka dni wcześniej w „Programie rosyjskiej demokracji socjalistycznej” opublikowanym w pierwszym numerze pisma „Narodnoje Dieło”, który ukazał się 1 września pod redakcją Bakunina i Mikołaja Żukowskiego. „Demokracja socjalistyczna” powróci już wkrótce w nazwie Bakuninowskiego Aliansu, którego program będzie zresztą w podstawowych założeniach zbieżny z ideami opublikowanymi w „Narodnym Diele”.

Dziedzictwo powstania styczniowego to wedle Mroczkowskiego przede wszystkim uwolnienie chłopów. Polska demokracja socjalistyczna nie domaga się „odbudowania dawnego państwa ani praw historycznych Polski”, nie pyta o granice przyszłej Polski, deklarując szacunek dla „wolności i niezawisłości każdego ludu (population), niezależnie od tego, czy wchodził, czy nie wchodził w skład dawnej Rzeczypospolitej”. Prawo narodowe zdefinio-

⁵¹ „Niepodległość” 1867, nr 38.

⁵² List Gminy Lozanna do Komitetu Reprezentacyjnego w Paryżu, 4 sierpnia 1868, cyt. za: A. i L. Ciołkoszowie, op.cit., t. 2, s. 471.

⁵³ J.W. Borejsza, Emigracja polska po powstaniu styczniowym, Warszawa 1966, s. 365; podkr. P.L.

⁵⁴ Discours prononcé...; tłum. pol. w: F. Romaniukowa, op.cit., s. 359–361.

wane zostaje jako „niezaprzeczalne prawo do życia i rozporządzania sobą na zasadzie sprawiedliwości i wolności”. W kulminacyjnym punkcie przemówienia Mroczkowski deklaruje: „Nie chcemy stać się znowu potężnym Państwem, opartym wewnątrz na ujarzmieniu mas ludowych, a na zewnątrz na brutalnej organizacji militarnej”.

Walka o wolność i sprawiedliwość realizować ma się jako walka polskiego ludu z trzema imperiami. Sojusznikiem w tej walce nie będą nigdy monarchowie, arystokracja czy państwa, lecz ludy. Stąd też „[n]ie żywimy bynajmniej nienawiści do ludu rosyjskiego i jesteśmy gotowi wyciągnąć dłoń braterską do każdego Rosjanina, który, tak jak my, będzie pragnął szczerze i gorąco zniszczenia imperium carów, ale z rządem rosyjskim i jego zwolennikami – walka na śmierć i życie”.

Ostatnie słowa Mroczkowskiego stanowiły, zapewne uzgodnione, zaproszenie dla Bakunina, który teraz wystąpił z własnym przemówieniem programowym. Nie ma wątpliwości, że oba wystąpienia miały się uzupełniać – wskazuje na to Bakuninowski pomysł, by oba teksty opublikować razem w „Kołokole” i w osobnej broszurze. Bakunin przyjmuje dłoń wyciągniętą przez reprezentanta polskiej demokracji socjalistycznej i rozwija myśl, wedle której imperium rosyjskie nie jest tożsame z ludem, a właściwie ludami zamieszkującymi Rosję, lecz się tym ludom, ich aspiracjom i marzeniom przeciwstawia jako siłą gwałcicielską i opartą na wyzysku. Warto przy tym zwrócić uwagę, że Bakunin do pewnego stopnia antycypuje w tym przemówieniu tezę włoskich operaistów o pierwotnym, sprawczym charakterze ludowego oporu: rekonfiguracja imperium za Piotra Wielkiego jest skutkiem oporu powstańców Steńki Riazina, imperializm Katarzyny II stanowi reakcję na powstanie Pugaczowa⁵⁵. Bakunin przedstawia zatem nową definicję patriotyzmu: „Jesteśmy patriotami ludu, nie Państwa. Chcemy szczęścia, godności, wolności naszego ludu, wszystkich ludów rosyjskich i nierosyjskich uwięzionych dziś w imperium. Dlatego chcemy zniszczenia imperium”⁵⁶. Program Bakunina ujęty zostaje w trzy punkty: 1. zniesienie wszelkich tak zwanych praw historycznych i państwowych form politycznych, pełna wolność decydowania o sobie dla jednostek i ludów – wielkich czy małych, słabych czy silnych; 2. zniesienie wszelkich wieczystych umów wiążących jednostki i zrzeszenia, prowincje czy narody, prawo do swobodnego zerwania umowy przez teraz żyjących (ten punkt odnosi się oczywiście do wszelkiego typu koncepcji umowy społecznej); 3. prawo secesji dla jednostek, zrzeszeń, gmin, prowincji i narodów⁵⁷. Idzie więc o zniesienie Państwa, owego tworu, który nie zna innej moralności i sprawiedliwości niż dążenie do samozachowania. Stąd „[k]to chce, jak my, ustanowienia wolności, sprawiedliwości i pokoju, kto chce zwycięstwa ludzkości, kto chce radykalnej i pełnej emancypacji mas ludowych, musi też chcieć razem z nami rozpuszczenia wszystkich państw w powszechnej federacji zrzeszeń wytwórczych i wolnych wszystkich krajów”⁵⁸.

Jak ma się konkluzja Bakunina do wizji Mroczkowskiego, w której nie ma miejsca dla „potężnego Państwa, opartego wewnątrz na ujarzmieniu mas ludowych, a na zewnątrz na

⁵⁵ Discours pronocés..., s. 9–10.

⁵⁶ Ibidem, s. 16.

⁵⁷ Ibidem, s. 21–22.

⁵⁸ Ibidem, s. 23.

brutalnej sile militarnej”, wizji, wedle której „cała ziemia należy do tych, którzy ją uprawiają swymi rękami, a narzędzia pracy należą do stowarzyszeń robotniczych”? Adam i Lidia Ciołkoszowie zauważyli, że „Mroczkowski postulował federację wolnych ludów, Bakunin – federację stowarzyszeń producentów. Nie były to stanowiska identyczne”⁵⁹. Ciołkoszowie wzmacniają tę obserwację zdecydowanym twierdzeniem, że „ani deklaracja Gminy Lozana, ani też przemówienie Mroczkowskiego w imieniu sekcji polskiej Ligi Pokoju i Wolności na jej drugim kongresie w Bernie nie były wypowiedziami anarchistycznymi i nie odrzucały koncepcji państwa polskiego. Dopiero od czasu wystąpienia Mroczkowskiego i Zagórskiego z Ligi Pokoju i Wolności i ich ścisłego powiązania się z Bakuninem w ramach Aliansu Demokracji socjalistycznej można ich uważać za wyznawców anarchizmu rewolucyjnego, ale już poza polskim ruchem socjalistycznym”⁶⁰. Ów etap anarchistyczny, tak wyraziście wyróżniony przez Ciołkoszów, miał zresztą trwać bardzo krótko – ledwie kilka miesięcy. Konflikt Mroczkowskiego z Bakuninem w styczniu 1869 roku i, jak sądzą Ciołkoszowie, definitywne zerwanie⁶¹ skutkowało odnowieniem kontaktów z polskimi socjalistami. Jak zobaczymy, sami Ciołkoszowie przedstawiają szereg faktów zaprzeczających tezie o rozstaniu z Bakuninem i „powrocie” na łono socjalizmu polskiego. Możemy raczej mówić o ciągłości kontaktów ze środowiskiem polskim, które Mroczkowski starał się „anarchizować” i o nieomal natychmiastowym „powrocie” do Bakunina.

Interpretacja Ciołkoszów wyrasta – do czego pośrednio się przyznają, domykając odpowiednim cytatem swe uwagi – ze wspomnienia pośmiertnego o Mroczkowskim, opublikowanego w piśmie „Pobudka”, redagowanym przez Stanisława Barańskiego, stanowiącym – po upadku „Gminy” Tokarzewicza – łącznik między tradycją Lelewelowską a patriotycznym socjalizmem Bolesława Limanowskiego (który zresztą do „Pobudki” pisywał). Sami Ciołkoszowie kontynuowali tę tradycję socjalizmu niepodległościowego, w której sprawa narodowa wyraźnie wysuwała się na plan pierwszy, a którą zapoczątkował właśnie Limanowski. W „Pobudce”, inaczej niż u Ciołkoszów, nie wyróżnia się etapu współpracy z Bakuninem, bo też Bakunin określony zostaje jedynie jako „szczery zwolennik niepodległości Polski”. Mroczkowski, zawiązawszy z Bakuninem „bliskie stosunki przyjaźni”, miałby występować w Bernie jako „Polak-socjalista”, następnie działać „jednocześnie” w środowiskach polskich, Międzynarodówce i Aliansie – pozostając „wiernym idei, której służył za młodu”. Stąd zwieńczeniem jego aktywności staje się przystąpienie, w 1880 roku⁶², do organizacji Lud Polski założonej przez Limanowskiego. Ostatecznie więc: „Działalność Mroczkowskiego jako socjalisty i patrioty zarazem, przedstawiająca syntezę aspiracji politycznych i dążeń społecznych, powinna być podwójnym przykładem: 1 o dla tych, co chcą rozstrzygnąć kwestię polityczną nie widząc jej nierozrwalnego związku z kwestią spo-

⁵⁹ A. i L. Ciołkoszowie, op.cit., t. 2, s. 476.

⁶⁰ Ibidem, s. 618.

⁶¹ Ibidem, s. 489: „Wprawdzie niektórzy dysydenci (...) pogodzili się później z Bakuninem (...), lecz nie powrócił do niego Mroczkowski”.

⁶² Lud Polski został powołany do życia latem roku 1881.

łeczną – 2 o dla tych także, co uwierzyli w katechizm wszechludzkich zasad, a nie chcą przyznać praw bytu dla własnego narodu”⁶³.

Warto zauważyć, że bliskim związkom Mroczkowskiego z Ludem Polskim zdają się zaprzeczać wspomnienia samego Limanowskiego, który mówi o nim tylko raz: „Z Mroczkowskim poznałem się na pogrzebie Dicksteina (umarł w Bernie w 1884 roku), zwłoki którego przywieziono do Genewy i pochowano na cmentarzu w Carouge. Nad grobem wówczas i ja przemówiłem, lecz z mojej przemowy anarchiści byli niezadowoleni”⁶⁴. Choć oczywiście nie sposób ustalić, czy istniał jakikolwiek związek między Mroczkowskim a wspomnianymi przez Limanowskiego „anarchistami”, ton tego wspomnienia nie wskazuje na bliską zażyłość i ideową czy organizacyjną współpracę.

Charakterystyczne, że podobnie jak autor „Pobudki”, a za nim Ciołkoszowie, interpretował działalność Mroczkowskiego jeden z najwybitniejszych polskich komunistów Feliks Kon. Tyle że – oczywiście – oceniał ją zupełnie inaczej. Przytaczając wystąpienie Mroczkowskiego na kongresie w Bernie, Kon pisze: „Na to połączenie bardzo mglistego socjalizmu z bardzo wyraźnym nacjonalizmem zwracamy szczególną uwagę czytelników, ponieważ właśnie z tego rodzaju oświadczeniami wypadło walczyć Waryńskiemu, ponieważ właśnie w tej dziedzinie udało mu się osiągnąć olbrzymie rezultaty”⁶⁵.

Co ciekawe, związany z tradycją Waryńskiego „Przedświt”, pismo polemiczne wobec „Pobudki”, również opublikował utrzymane w bardzo życzliwym tonie wspomnienie pośmiertne o Mroczkowskim. Nie ma tu mowy o przeciwstawianiu Mroczkowskiego Waryńskiemu, akcent położono na działalność rewolucyjną. Mroczkowski przedstawiony został jako jeden z najbliższych towarzyszy Bakunina, „gorący wielbiciel i niestrudzony wykonawca planów tego znakomitego rewolucjonisty”⁶⁶. Tę linię narracyjną, zdecydowanie rzadziej pojawiającą się w opracowaniach historycznych, odnaleźć można w pracy Felicji Romaniukowej⁶⁷. Romaniukowa kwalifikuje wystąpienie berneńskie Mroczkowskiego jako „anarchistyczno-socjalistyczne”, nie przecenia wagi konfliktu z 1869 roku i śledzi dzieje współpracy Mroczkowskiego z Bakuninem aż do roku 1872. Takie ujęcie postaci Mroczkowskiego odpowiada sposobowi, w jaki patrzyli na niego współcześni mu – i oceniający go negatywnie – reprezentanci tradycji patriotycznej: Hauke-Bosak czy, jak zobaczymy, Józef Tokarzewicz.

Kongres berneński przyniósł zerwanie Bakunina i bakuninistów z Ligą Pokoju i Wolności. „Socjalistyczna mniejszość Ligi Pokoju i Wolności występując z Ligi na skutek uchwały większości kongresu w Bernie, która oficjalnie wypowiedziała się przeciwko podstawowej zasadzie wszystkich zrzeszeń robotniczych – ekonomicznej i społecznej równości klas i jednostek, tym samym opowiedziała się za zasadami proklamowanymi przez kongresy robotnicze, które odbyły się w Genewie, Lozannie i Brukseli”⁶⁸. Wielu członków mniejszości, nale-

⁶³ „Pobudka” 1889, nr 7–8–9, s. 63.

⁶⁴ B. Limanowski, *Pamiętniki (1870–1907)*, t. 2, Warszawa 1958, s. 317.

⁶⁵ F. Kon, *Narodziny wieku. Wspomnienia*, Warszawa 1969, s. 116.

⁶⁶ „Przedświt” 1889, nr 19–20.

⁶⁷ F. Romaniukowa, *op.cit.*, s. 353–361.

⁶⁸ To jest kongresy I Międzynarodówki.

żących do różnych narodowości, zaproponowało nam zorganizowanie nowego Międzynarodowego Aliansu Demokracji Socjalistycznej, wchodzącego całkowicie w skład wielkiego Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotniczego; Alians miałby specjalną misję badania zagadnień politycznych i filozoficznych w oparciu o wielką zasadę powszechną i rzeczywistej równości wszystkich istot ludzkich na ziemi”⁶⁹. Deklarację programową genewskiej grupy założycielskiej Aliansu podpisali, obok Bakunina i jego żony, między innymi Mroczkowski, Zagórski, Perron i Żukowski. Ligę opuścili również Włosi – Fanelli i Gambuzzi – oraz Élisée Reclus. Pozostał w niej natomiast Józef Hauke-Bosak.

Karol Marks zareagował na wydarzenia berneńskie jednoznacznie negatywnie. W grudniu pisał o Aliansie: „Świństwo to istnieje od 2 miesięcy (...). Stowarzyszenie to ma (...) uzupełnić idealizm, którego nie dostaje naszemu Stowarzyszeniu (...). Ja wiedziałem o tym paskudztwie już dawno. Uważałem je za poroniony twór i (...) chciałem dać mu spokojnie zemrzeć. Ale sprawa stała się poważniejsza niż sądziłem”⁷⁰. Irytację wywołał oczywiście fragment deklaracji Aliansu mówiący o „badaniu zagadnień politycznych i filozoficznych”, który Marks niezbyt precyzyjnie streszcza frazą o „idealizmie”. Pomysł Bakunina, by Alians zajmował się refleksją filozoficzną, pozostawiając Międzynarodówce zagadnienia ekonomiczne (wcześniej Bakunin tę rolę przewidywał dla Ligi Pokoju i Wolności)⁷¹, był dla Marksa obraźliwy. Wynikał on wszakże nieuchronnie z Bakuninowskiego rozumienia pojęcia klasy⁷². Stąd pogardliwa glosa Marksa na programie Aliansu: „równość klas!” i zjadliwe uwagi w licznych listach, kwestionujące teoretyczną wartość koncepcji Bakuninowskich⁷³. Zawartą w deklaracji programowej formułę, mówiącą o organizowaniu Aliansu „wchodzącego całkowicie w skład” Międzynarodówki, Marks skwitował słowami „wchodzącego w skład i założonego wbrew!”. Żaden zresztą element programu nie ostał się wobec kąśliwej krytyki Marksa – równość płci została opatrzona dopiskiem „Hermafrodyta!”⁷⁴, zapewne nie dzieciom równego utrzymania, wychowania i nauczania – to „Frazes!”, nawet podpis żony Bakunina (jednej z sześciu kobiet sygnujących program) wzbudził jego irytację. 22 grudnia 1868 roku Marks przeprowadził w Radzie Generalnej odrzucenie wniosku Aliansu

⁶⁹ Por. MED, t. 16, s. 630 wraz z głosami Marksa; podkr. oryg.

⁷⁰ List Marksa do Engelsa z 15 grudnia 1868, MED, t. 32, s. 252.

⁷¹ M. Nettlau, Michael Bakunin. Eine biographische Skizze, Berlin 1901, s. 22; por. też A. i L. Ciołkoszowie, op.cit., t. 2, s. 473.

⁷² Bakunin akceptował analizy ekonomiczne Marksa, dostrzegał jednak zarówno złożony i wielowymiarowy charakter panowania, jak i „nieskończoną mnogość i różnorodność realnych interesów, dążeń, chęci, potrzeb” grup podporządkowanych, por. M. Bakunin, op.cit., t. 2, s. 51–51 i 152. W sensie ekonomicznym Bakunin mógł więc i uważał się za marksistę, por. M. Nettlau, Bakunin e l’Internazionale in Italia..., s. 218; zarazem jednak chciał poza marksizm wykroczyć, por. P. Laskowski, Negacja i różnica – myśl Bakunina a współczesna włoska filozofia polityczna, „Nowa Krytyka” 2014, nr 30–31, s. 188–191.

⁷³ Na przykład list Marksa do Pawła i Laury Lafargue z 19 kwietnia 1870, MED, t. 32, s. 735–736: „nową organizację utworzono jakoby specjalnie w tym celu, aby »faire la propagande théorique« [prowadzić propagandę teoretyczną]. W istocie nader to zabawne, jeśli się zważy, że Bakunin i jego apostołowie pojęcia nie mają o teorii”.

⁷⁴ Zachęcony przez przyjaciela Engels również dowcipkował na ten temat w liście do Marksa: „Bakuninowska grupa osobników męskiego i żeńskiego rodzaju (między którymi, tj. między płciami, Bakunin też chce znieść różnice) zapewne cicho dokonała żywota”, 29 stycznia 1869, MED, t. 32, s. 271.

o przyjęcie do Międzynarodówki. Tego samego dnia Bakunin napisał do Marksa pojednawczy list, w którym zapewniał o swej przyjaźni („pytasz, czy nadal jestem Twoim przyjacielem – Tak, bardziej niż kiedykolwiek, drogi Marksie”) i deklarował: „rozumiem lepiej niż kiedykolwiek, jak wiele masz słuszności podążając i zapraszając nas wszystkich na szeroką drogę rewolucji ekonomicznej, miażdżąc tych spośród nas, którzy zatraciliby się na ścieżkach przedsięwzięć narodowych lub wyłącznie politycznych”⁷⁵. Bakunin deklaruje, że rozstał się definitywnie z burżuazją na kongresie w Bernie, zapewnia o porzuceniu współpracy z Hercenem, który chciał „zmienić na swoją modłę przemówienie, które wygłosiłem w Bernie w kwestii rosyjskiej w odpowiedzi na mowę mojego przyjaciela Mroczkowskiego”. Ba, nawet zgadza się przyjąć Marksowską krytykę postulatu „zrównania klas i jednostek” – chociaż proponuje formułę, która nie mogła Marksa zadowolić: „radikalne zniesienie ekonomicznych przyczyn istnienia różnych klas i ekonomiczne, społeczne a także polityczne zrównanie środowiska (milieu) oraz warunków istnienia i rozwoju wszystkich jednostek bez różnicy płci, narodowości i rasy”⁷⁶. Bakunin odpowiadał tym listem na krytykę przedstawioną przez Marksa w liście do Aleksandra Sierno-Sołowjewicza, rosyjskiego rewolucjonisty, który końcu lat 60. osiadł w Genewie i wstąpił do Międzynarodówki. Marks zareagował niepokojącą wściekłością. Pisał do Engelsa: „list ten [Bakunina] minął się z naszym »orędziem« dotyczącym »Aliansu«. Bakunin oddaje się więc jeszcze przyjemnemu złudzeniu, że spokojnie pozostawi mu się swobodę działania (...). W mojej odpowiedzi Sierno chciałem wykorzystać tego młodego człowieka w celu otrzymywania informacji o Bakuninie. Ponieważ jednak żadnemu Rosjaninowi nie dowierzam, uczyniłem to w takiej formie: »Co porabia mój stary przyjaciel (nie wiem, czy nim jeszcze jest) Bakunin etc etc.« Rosjanin Sierno nie miał nic pilniejszego do roboty, jak zawiadomić o tym liście Bakunina, a ten wykorzystuje to dla swojego sentymentalnego wstępu!”⁷⁷.

Powołanie Aliansu wiązało się z intensyfikacją działań bakuninistów. Fanelli udał się z misją do Hiszpanii, by tam organizować sekcje Aliansu/Międzynarodówki. Mroczkowski natomiast – raczej zabiegając o rozszerzenie wpływów Aliansu niż, jak sądzili Ciołkoszowie „w miarę swego odchodzenia od Bakunina”⁷⁸ – zaproponował współpracę Józefowi Tokarzewiczowi. Tokarzewicz, jak widzieliśmy, był wcześniej redaktorem gazety „Gmina”, na jego poglądy najsilniej oddziaływała myśl Proudhonowska i Lelewelowska, naznaczona patriotyczną dominantą⁷⁹. Teraz, po upadku „Gminy”, Mroczkowski zaproponował mu stworzenie nowego pisma – „czysto socjalnego, ludowego”. Tokarzewicz wszakże wybrał inne przedsięwzięcie wydawnicze – wedle słów Mroczkowskiego przedłożył „pismo szlachecko-demokratyczno-jezuickie nad dziennik otwarcie socjalny”. Powrócił jednak do planu Mroczkowskiego w marcu 1869 roku, już po konflikcie Mruka z Bakuninem. Zachęco-

⁷⁵ „Die Neue Zeit” 1900–1901, nr 1, s. 7.

⁷⁶ Ibidem, s. 8.

⁷⁷ List Marksa do Engelsa z 13 stycznia 1869, MED, t. 32, s. 263–264.

⁷⁸ A. i L. Ciołkoszowie, op.cit., t. 2, s. 490.

⁷⁹ Ibidem, s. 397–434.

ny przez Mroczkowskiego przyjechał w kwietniu do Vevey, lecz uznał jego projekt za „tak radykalny, tak czerwony”, że jego dawna „Gmina” „zwiędłym wydawała się liściem”⁸⁰.

Tokarzewiczowi raz jeszcze przyjdzie się zmierzyć z wpływami Bakuninowskimi w polskim ruchu rewolucyjnym. W maju 1872 roku powstało w Zurichu Towarzystwo Polskie Socjalno-Demokratyczne, w którym Bakunin chciał widzieć przyszłą polską sekcję Aliansu.

Towarzystwo miało wydawać pismo „Gmina”, nawiązanie do „Gminy” Tokarzewicza jest nieprzypadkowe, do którego 6 czerwca 1872 roku Bakunin napisał artykuł programowy⁸¹. Raz jeszcze sprawa narodowa zostaje złączona ze sprawą społeczną – przede wszystkim chłopską. „Skończyła się Polska szlachecka! Skończył się czas szlacheckiej demokracji. Nadeszła pora, by polski lud roboczy podjął dzieło oswobodzenia polskiej ojczyzny”. Oswobodzenie to wszakże możliwe jest tylko poprzez uczestnictwo w Międzynarodówce, we „wszechświatowym braterstwie uciśnionych narodów”. Program przewiduje, że „ziemia stanie się własnością „całego narodu”, a „wszystkie kapitały, budynki fabryczne, maszyny, narzędzia pracy, domy itd.” przejdą na własność „stowarzyszeń robotniczych”. Idea wolności narodowej zostaje złączona z wrogością „wobec wszelkiego państwa”, praw historycznych i granic. Celem ostatecznym jest „wszechświatowy związek wszystkich ludzi, wszystkich narodów, oswobodzonych raz na zawsze od wszelkich panów, panowania i państwa”. Działacze Towarzystwa przyjęli program Bakuninowski, poddając go pewnym modyfikacjom: ziemia miała stać się własnością nie tyle narodu, ile „komun rolniczych”, których członkowie na tej ziemi pracują; w kwestii własności fabryk, maszyn i narzędzi zachowano Bakuninowską formułę „stowarzyszeń robotniczych”. Osłabiono (choć go nie wyeliminowano) wymiar internacjonalistyczny – nadając odpowiedniemu fragmentowi programu brzmienie następujące: „Wyciągamy również braterską dłoń do wszystkich innych narodów, które pragną się wyzwolić, i deklarujemy im gotowość pomocy wszelkimi środkami na drodze do celu, do którego i my dla siebie samych dążymy”. Pozostał wszakże, jako fundamentalnie ważny, wymiar anarchistyczny: „nie uznajemy niczego poza wolnym związkiem zrzeszeń robotniczych i wolnych komun. Wiemy, że wszelka władza polityczna, nawet ustrojona w formy najbardziej republikańskie i demokratyczne, jest i będzie zawsze wyłącznym prawem uprzywilejowanej mniejszości, a jarzmem dla ludu”.

Tekst przyjętego programu został opublikowany w lipcu 1872 roku w redagowanym przez Jamesa Guillaume’a bakuninowskim „Bulletin de la Fédération Jurasienne”. Treść programu jest doskonale zbieżna z zasadami przedstawionymi przez Mroczkowskiego na kongresie w Bernie⁸². Nie ma dowodów poświadczających bezpośredni udział Mroczkowskiego w założeniu Towarzystwa i opracowywaniu programu, warto jednak zwrócić uwagę,

⁸⁰ J. Tokarzewicz, Kartka z życia, „Niepodległość” 1869, nr 108–109.

⁸¹ Obszerne cytaty z listu i programu w obu wersjach – Bakuninowskiej i ostatecznie przyjętej – wraz ze szczegółowym omówieniem: A. i L. Ciołkoszowie, op.cit., t. 2, s. 420–425; oryginalna wersja Bakunina: M. Dragomanow, op.cit., s. 332–338; wersja programu przyjęta przez Towarzystwo jako „Program Polskiego Stowarzyszenia Socjalistyczno-Rewolucyjnego: Pierwsza Międzynarodówka a sprawa polska. Dokumenty i materiały, red. H. Katz, Warszawa 1964, s. 473–475.

⁸² Na to podobieństwo zwraca uwagę K. Wyczańska, op.cit., s. 187.

że od 21 maja do 9 czerwca 1872 roku, a zatem w czasie, w którym Bakunin pisał manifest programowy dla Towarzystwa, żona Bakunina przebywała w domu Mroczkowskiego i Oboleńskiej, by następnie spotkać się z mężem w Locarno⁸³. 3 lipca Antonina wyjechała do Rosji, Bakunin zaś dzień później udał się do Zurichu. Wobec stwierdzonych więzów łączących Bakunina z Mroczkowskim w tym czasie można domniemywać, że dyskutowali oni – także w 1872 roku – swój stosunek do sprawy polskiej. Że nie był on tożsamy z postawą w ścisłym sensie niepodległościową, dowodzi interwencja Józefa Tokarzewicza, który doprowadził do rewizji programu i sam nadał mu nowe brzmienie. Bakunin i jego towarzysze mogli już tylko zauważać kąśliwie, że „p. Tokarzewicz stoi na wyłącznie narodowym i – nazwijmy rzecz po imieniu – szlachecko-patriotycznym stanowisku”⁸⁴. Kontekstem sporu była osiągnięta właśnie apogeum walka bakuninistów i marksistów w I Międzynarodówce. Ogłoszony przez Bakunina, a pozostający w sferze planów, fakt przystąpienia Towarzystwa do Międzynarodówki stanowił niewątpliwie jeden z powodów zdecydowanej kontrakcji. Tokarzewicz konsultował swe działania z należącym Rady Generalnej Międzynarodówki Wróblewskim, który już we wrześniu na kongresie w Hadze zgłasza razem z Marksem za usunięciem Bakunina ze Stowarzyszenia.

Wróćmy jednak do stycznia roku 1869, do konfliktu między Bakuninem a niektórymi spośród braci międzynarodowych. Konflikt ten ma dla naszych badań znaczenie szczególne. Adam i Lidia Ciołkoszowie twierdzą, że nastąpiło wówczas zerwanie Bakunina z Mroczkowskim i powrót Mroczkowskiego na łono socjalizmu polskiego o silnie niepodległościowym, czy narodowym zabarwieniu. Dynamika konfliktu nie jest dla nas jasna – nie rozjaśniają jej uwagi Jamesa Guillaume’a, wielkiego anarchistycznego historyka I Międzynarodówki. Guillaume bowiem kilkakrotnie podkreśla, że nie był świadom istnienia sporu, gdy – w tym właśnie czasie – nawiązał bliską współpracę z Bakuninem. Miał dowiedzieć się o wydarzeniach stycznia 1869 roku dopiero z wydanej w roku 1903 pracy Maxa Nettla⁸⁵. Skądinąd Guillaume z wyraźną niechęcią traktuje w swym dziele Mroczkowskiego, którego zresztą znał osobiście. Pomija milczeniem jego wystąpienie na kongresie Ligi w Bernie, cytując zaś słynny list Bakunina do Talandiera z 24 lipca 1870 roku, pisany jako ostrzeżenie przed brutalnością Nieczajewa, starannie usuwa wszystkie odniesienia do Mroczkowskiego, tak z początku, jak z końca tekstu⁸⁶.

Wedle narracji rozwijanej przez Ciołkoszów „do rozstania doszło przede wszystkim na tle wydarzeń w Hiszpanii”⁸⁷. Obalenie monarchii hiszpańskiej jesienią 1868 roku zbiegło się z misją Fanellego. Podstawowym problemem w tym czasie stało się określenie celów i szans rewolucji – pytanie, czy hiszpańskie klasy podporządkowane mają walczyć o cele socjalistyczne, czy też – uznawszy własną słabość i nieprzygotowanie – sprzymierzyć się z obozem republikańskiego, liberalnego mieszczaństwa. Rada Generalna Międzynarodów-

⁸³ J. Guillaume, *L’Internationale*, t. 2, Paris 1907, s. 287 i 301.

⁸⁴ A. i L. Ciołkoszowie, *op.cit.*, t. 2, s. 424–425.

⁸⁵ J. Guillaume, *op.cit.*, t. 1, s. 120, 131, 162, przyp. 1.

⁸⁶ *Ibidem*, t. 2, s. 61–63, por. M. Bakunin, *op.cit.*, t. 2, s. 441 i 446.

⁸⁷ A. i L. Ciołkoszowie, *op.cit.*, t. 2, s. 487; por. też *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Kraków–Wrocław 1977, s. 187.

ki opowiedziała się za drugim, umiarkowanym, Bakunin zaś za pierwszym, radykalnym stanowiskiem. Źródłem konfliktu miała być aktywność Élie Reclusa (brata Élisée) i Aristide Reya, braci międzynarodowych, którzy pojechali do Katalonii niezależnie od Fanellego i nawiązali tam kontakty z republikańskimi, torpedując niejako zgodne z linią bakuninowską działania Fanellego. W tekście napisanym w apogeum sporu i wyjaśniającym jego powody, Bakunin oskarżał: „kilku naszych udało się do Hiszpanii i zamiast poświęcić się organizowaniu elementów socjalistycznych, które – mamy tego materialny dowód – są już wystarczająco liczne i wystarczająco rozwinięte tak w miastach, jak we wsiach tego kraju, zrobili tam wiele dla radykalizmu i co nieco dla burżuazyjnego socjalizmu... Bracia ci, niepomni celu, do którego dążyli, lub mieli dążyć, przystąpili do sprawy tego nędznieckiego burżuazyjnego republikanizmu, który objawił się w Hiszpanii z tak wielką niemocą i tak wielkim hałasem...”⁸⁸. Przyjęcie, że to właśnie stanowiło rzeczywisty powód konfliktu, ma dla analizy biografii i poglądów Mroczkowskiego znaczenie kluczowe. Pozwalałoby bowiem widzieć w nim zwolennika działań umiarkowanych, porozumienia z warstwami wyższymi na gruncie demokratycznego radykalizmu – co w kontekście polskim zbliżałoby go do linii ideowej łączącej Lelewela z Tokarzewiczem. W konsekwencji jego współpraca z Bakuninem jawiłaby się jako doraźna i do pewnego stopnia oparta na nieporozumieniu – Mroczkowski pozostawałby przede wszystkim republikańskim patriotą, który widział w Bakuninie adwokata sprawy polskiej, dystansując się od wątków anarchistycznych.

Zauważmy jednak, że sprawa hiszpańska była bardziej skomplikowana niżby to na pierwszy rzut oka wynikało z tekstu Bakunina. Anselmo Lorenzo, „dziadek” hiszpańskiego anarchizmu, wspominał, że najbardziej zaskakującą, a zarazem brzemienneą w skutki decyzją Fanellego, była podróż do Madrytu. Podczas gdy w Barcelonie tradycja robotniczych zrzeszeń sięgała lat 40. XIX wieku, a stowarzyszenia obejmowały całą Katalonię (stąd „wielu wierzyło, że Katalonia w ogólności, a szczególnie Barcelona będą miały (...) prawo pierwszeństwa w zakładaniu Międzynarodówki”), w Madrycie robotnicy byli niewykształceni, obojętni wobec socjalistycznych ideałów i tradycji, choć przy tym gniewni i zdolni do gwałtownych wystąpień. Zarazem poza Katalonią istniały grupy intelektualistów, czy raczej ludzi wolnych zawodów, o poglądach rewolucyjnych, zdolnych do ofiarnego zaangażowania się w ruch anarchistyczny. Z kolei robotnicze tradycje katalońskie, zauważa Lorenzo, obejmowały wiele uświęconych przesądów i ujawniały nierzadko oblicze „konserwatywne i reakcyjne”⁸⁹. Przybywszy do Hiszpanii, Fanelli zdecydował się działać pośród owej nieufirmowanej, anarchicznej *par excellence* społecznej mieszaniny Madrytu, natomiast Reclus i Rey zatrzymali się w robotniczej Barcelonie.

Nie mamy tu zatem do czynienia z opozycją burżuazyjnego demokratyzmu i rewolucyjnego socjalizmu, lecz raczej z dwiema formami aktywności klas podporządkowanych. Z jednej strony ruch socjalistyczny już uformowany, zakorzeniony w licznie silnej, budującej własną tożsamość i tradycję warstwie robotniczej, ruch okrzepły, wytwarzający autonomiczne struktury, lecz nierzadko zachowawczy – z drugiej zaś rewolucyjna wielość poza

⁸⁸ M. Nettleau, *Bakunin und die Internationale in Spanien...*, s. 251; J. Guillaume, *op.cit.*, t. 1, s. 131.

⁸⁹ A. Lorenzo, *Il proletariato militante*, Catania 1978, s. 38–39.

podziałem klasowym, obejmująca zarówno wykorzenioną robotniczą biedotę, jak wywodzących się z mieszczaństwa intelektualistów. Trudno oprzeć się wrażeniu, że oskarżenie Reclusa i Reya o wspieranie „nędziutkiego burżuazyjnego republikanizmu”, sformułowane przez Bakunina w apogeum konfliktu, było nie do końca sprawiedliwą, doraźną i, jak zobaczymy, niezwiązaną z sednem sporu próbą wzmocnienia własnej pozycji wobec zbuntowanych towarzyszy.

Grudniowa decyzja Rady Generalnej Międzynarodówki, by odmówić przyjęcia Aliansu do Stowarzyszenia, stanowiła niewątpliwie dla bakuninistów przykre zaskoczenie. Skomplikowała również hiszpańską misję Fanellego, który występował jednocześnie jako reprezentant Aliansu i Międzynarodówki [można tu zapewne dostrzec podobieństwo do omawianej wyżej sytuacji Towarzystwa Polskiego Socjalno-Demokratycznego (Rewolucyjnego), które Bakunin też uznawał za część Międzynarodówki, zanim zostało do niej przyjęte]. Kiedy w marcu 1869 roku Fanelli zdawał w Genewie sprawę ze swojej misji, miejscowy komitet Aliansu zauważył, że „w zasadzie nie wiadomo, czy obywatel Fanelli mówił o Aliansie, czy o Międzynarodowym Stowarzyszeniu Robotników”. Ta niejasność rodziła konfuzję zwłaszcza w dobie konfliktu z Marksem. Co charakterystyczne, sam Bakunin pisał w 1872 roku do hiszpańskich towarzyszy: „Pomagając Wam zbudować pierwsze fundamenty zarówno M[iędzynarodówki], jak A[liansu] w 7869 [Hiszpanii], Krzysztof [tj. Fanelli] popełnił błąd organizacyjny, którego skutki teraz odczuwacie. Pomieszał Międzynarodówkę z Aliansem i tym samym skłonił przyjaciół 3521 [madryckich?] do założenia Międzynarodówki z programem Aliansu. Z początku mogło się to wydawać wielkim sukcesem, w rzeczywistości stało się przyczyną pomieszczenia i dezorganizacji jednego i drugiego”⁹⁰. Niewątpliwie problem relacji między Aliansem i Międzynarodówką po niespodziewanej decyzji Rady Generalnej, kwestia gry, jaką z Międzynarodówką prowadził Bakunin, stanowiła w styczniu 1869 roku problem istotny, wręcz kluczowy dla zrozumienia sporu Bakunina ze zbuntowanymi braćmi międzynarodowymi. Tym bardziej że 16 stycznia 1869 roku list do „grupy inicjatywnej Międzynarodowego Aliansu Demokracji Socjalistycznej w Genewie” wystosowała belgijska sekcja Międzynarodówki. List, podpisany między innymi przez Césara De Paepe, jednego z liderów sekcji belgijskiej, wyrażał zaskoczenie i zaniepokojenie faktem powołania Aliansu. Deklarując i szczegółowo wykazując zbieżność własnych poglądów z programem bakuninowskim, Belgowie pisali jednocześnie: „Nie atakujemy więc waszego programu. Tym, czego nie możemy zaakceptować, czego żałujemy, jest fakt, iż uznaliście, że dla realizacji tego programu musicie powołać osobne ciało zamiast złączyć się z wielką masą ludową, która tworzy Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników”. Uznając możliwość, że program Aliansu jest „krokiem naprzód”, jako „bardziej radykalny” niż poglądy wielu sekcji Międzynarodówki, zapewniając o swojej przyjaźni i braterskich uczuciach, Belgowie opowiadają się zdecydowanie za utrzymaniem jedności w ramach Stowarzyszenia. Popierają więc „bez zastrzeżeń” decyzję Rady Generalnej i apelują o rozwiązanie Aliansu i włączenie się jego działaczy w prace Międzynarodówki, do której skądinąd wielu z nich już należało. Jeśli właśnie Mroczkowski był tym, który przekonywał De Paepe’a do programu

⁹⁰ M. Nettelau, Bakunin und die Internationale in Spanien..., s. 250.

bakuninowskiego, list ten nie mógł nie zrobić na nim wrażenia. Niewątpliwie w połowie stycznia 1869 roku Alians stanął przed pytaniem, co dalej – jak ma przedstawiać się jego relacja z Międzynarodówką i z londyńską Radą Generalną. Sądzymy, że ta właśnie kwestia i związany z nią pomysł Bakunina, by obok Aliansu zachować zreorganizowane braterstwo międzynarodowe⁹¹, stanowiła przedmiot sporu.

Konflikt wybuchł 24–25 stycznia 1869 roku. Grupa braci międzynarodowych, wśród nich Mroczkowski, Żukowski i Perron, spotykają się z Bakuninem – jak przyznają Ciołkoszowie „celem omówienia z nim sytuacji w Braterstwie, w którym członkowie (...) stawali wobec samowolnych decyzji Bakunina, pobieranych w tajemnicy przed nimi”⁹². O ile Ciołkoszowie sądzą, że chodziło o decyzje podejmowane w sprawie hiszpańskiej, Pirumowa uważa, że bracia nie chcieli kontynuowania tajnej działalności braterstwa wewnątrz Międzynarodówki i w tym kontekście padło oskarżenie Bakunina o zapędy dyktatorskie⁹³. Wobec fiaska rozmów „dysydenci” wyjeżdżają do domu Mroczkowskiego w Chaponeyre, by tam dalej się naradzać. Obrażony Bakunin reaguje niezwykle emocjonalnym listem „A tous ces Messieurs” (Do wszystkich tych panów), napisanym we wtorek rano, 26 stycznia. Zaczyna od zdania: „wyjechaliście dziś rano, żeby zorganizować rodzaj kongresu, z którego uznaliście za stosowne mnie wykluczyć”. Następnie informuje o swoim wystąpieniu ze wszystkich ciał kierowniczych – tak braterstwa, jak Aliansu, do czasu najbliższego zjazdu. Zaharowując się w pracy rewolucyjnej przez ostatnie cztery lata, zasłużył na odpoczynek. „Czuje się i czułem się w tych ostatnich dniach jak we wrogim obozie (...). I już przedwczoraj powiedziałem sobie, że nie będę mógł kontynuować pracy z wami i pośród was. Aby prowadzić dobrze pracę taką jak ta, którą żeśmy przedsięwzięli, trzeba móc całkowicie liczyć na przyjaźń, na szczerość przyjaciół. Otoczeni wrogami i zewnątrz, musimy mieć bezpieczeństwo wewnętrzne. Nie mam już ani tego bezpieczeństwa, ani tego zaufania, i dlatego właśnie się wycofuję. Nie możecie powiedzieć, że wycofując się dokonuję aktu władzy, czy dyktatury, musicie dostrzec wraz ze mną, że jest to akt czystej wolności. Według mojego najgłębszego przekonania jest i zawsze będzie dyktatorem – nie prawnym, lecz faktycznym – ten, kto działa i tylko o ile działa w duchu i interesie społeczeństwa. Z chwilą, gdy ci Panowie, znudzeni śnieniem i rozumowaniem we śnie, zechcą działać – staną się sami dyktatorami”⁹⁴.

Oskarżenie o dyktatorskie zapędy utkwi głęboko w sercu Bakunina i nabierze nowego znaczenia w kontekście sprawy Nieczajewa, który pojawił się w życiu Bakunina nieomal

⁹¹ Nowy program organizacji braci międzynarodowych, drugiego tajnego braterstwa, powstał prawdopodobnie jesienią 1868 roku, por. D. Guérin, op.cit., t. 1, s. 225–232. Posłużył on Marksowi i Engelsowi jako podstawa do demaskacji nieczystych intencji Bakunina, por. K. Marks, F. Engels, Alians Demokracji Socjalistycznej a Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników, cz. XI: Dokumenty dowodowe, MED, t. 18, s. 500–514.

⁹² A. i L. Ciołkoszowie, op.cit., t. 2, s. 488.

⁹³ N. Pirumowa, op.cit., s. 273. Natomiast E.H. Carr, op.cit., s. 367; B. Kozmin, op.cit., s. 106 oraz F. Romaniukowa, op.cit., s. 356 piszą o dyktatorskich metodach Bakunina w kontekście sposobu, w jaki zarządzał on braterstwem, manii tworzenia wciąż nowych wewnętrznych kręgów wtajemniczenia, utajniania zasad organizacyjnych itd.

⁹⁴ M. Dragomanow, op.cit., s. 220.

natychmiast po omawianym tu konflikcie z braćmi międzynarodowymi – w marcu 1869 roku. Półtora roku później, w sierpniu 1870, pisząc do Mroczkowskiego, przerażony Nieczajewem Bakunin zastrzeże, że nie powoduje nim „impuls dyktatorski” i chęć narzucenia własnej woli, lecz lęk o Mroczkowskiego, będzie też zapewniać, że w trudnej relacji z Nieczajewem nie chciał nigdy dyktatury dla siebie, lecz „oswobodzenia siebie i przyjaciół od jego samowolnej dyktatury”⁹⁵.

Na list Bakunina z 26 stycznia bracia odpowiadają własnym listem. Chcą oddzielić uczucia osobiste od „wielkiej sprawy, którą żeśmy podjęli”, wyjaśnić nieporozumienie związane z wyjazdem do Chaponeyre, zarazem zaś wskazać, że prawdziwe źródła konfliktu pozostają wciąż nieujawnione. Rozmowy z 24–25 stycznia „nie doprowadziły do niczego”. Dyskutowano bowiem jedynie „kilka punktów regulaminu [braterstwa], które same w sobie nie mogły rozpalić debaty, ponieważ w zasadzie byliśmy jednogłośnie zgodni”. Jednocześnie jednak narastało napięcie, ale wobec niechęci do poruszania sedna sprawy przybierało ono formę małostkowych przytyków. Toteż powtórzona kilkakrotnie przez Bakunina groźba odseparowania się od działalności bractwa „nie wiąże się z tym lub owym dyskutowanym artykułem regulaminu, ale z innymi motywami, które nikomu nie zostały wyjaśnione podczas rozmowy 25 stycznia”. Ponieważ tej jałowej dyskusji trzeba było położyć kres, a napięcie stawało się nieznośne, bracia postanowili zakończyć spory na temat wyraźnie zastępczy i samodzielnie zredagować regulamin. Umożliwiłoby to przeprowadzenie sensownej rozmowy na kolejnym spotkaniu 28 stycznia. „Było to rozwiązanie czysto praktyczne, tak naturalne, że daleki był od uznania tej propozycji większości za coś złego”. Stąd Bakunin, przypomniawszy sobie fakty, powinien porzucić oskarżenie braci o zorganizowanie „kongresu, z którego uznaliśmy za stosowne cię wykluczyć”.

List kończy się wezwaniem: „W takich warunkach działamy razem, ty z nami, chcemy w to wierzyć, dla zwycięstwa wielkich zasad, którym poświęciłeś całe swoje życie. Bez wątpienia jeśli nie zdołamy albo na kongresie, albo w inny sposób ufundować naszego związku na podstawach jasnych, precyzyjnych i znanych wszystkim, nie będziemy mieli siły działania, którą musimy zyskać, ale jesteśmy przekonani, że zrobiliśmy wszystko, co w ludzkiej mocy w obecnych okolicznościach, żeby podtrzymać przyjaźń⁹⁶, która nas z tobą łączy i żeby zabezpieczyć interesy rewolucji socjalnej, którą podjęliśmy się prowadzić i której nie wolno nam porzucić w chwili, gdy może wybuchnąć każdego dnia. Z nadzieją, że zrozumiesz, że motorem naszego zachowania jest interes ogólny, a nie małe powody osobiste, zapewniamy cię na nowo o naszej najszczerzej przyjaźni”⁹⁷. List podpisali bracia: Mroczkowski, Żukowski, Perron, Benoit Malon oraz dwóch Rosjan – zbliżonych do Aliansu, choć nie należących do ścisłego kręgu Bakunina – Wiktor Bartieniew i Anton Trusow.

W wyniku tego konfliktu Bakunin rozwiązał braterstwo międzynarodowe. Jednocześnie w lutym lub marcu doszło do zerwania Bakunina z Alberto Tuccim, kolejnym z gwardii pierwszych braci międzynarodowych. Tucci organizował w Neapolu federację Międzyna-

⁹⁵ Ibidem, s. 301 i 303.

⁹⁶ Przed frazą „podtrzymać przyjaźń” skreślono dwie wcześniejsze wersje: „żeby uspokoić emocje”, „żeby uspokoić nasze indywidualne uczucia”.

⁹⁷ IISG, Archiwum Bakunina, sygn. 108.

rodówki, decydując się na formułę sekcji zawodowych obok centralnej sekcji mieszanej. Choć, jak zauważa Nettlau, w niczym nie zaprzeczył ideom Bakunina – zerwanie stało się faktem⁹⁸. Możemy dostrzec tu dynamikę podobną do hiszpańskiej – z jednej strony pojawia się kwestia rewolucyjnej wielości (sekcja centralna) i ufundowanej w tradycji tożsamości robotniczej (sekcje zawodowe), z drugiej zaś zapewne problem relacji między Międzynarodówką a Aliansem.

Ledwie trzy tygodnie styczniowej awanturze, 17 (5 wedle kalendarza juliańskiego) lutego 1869 roku, Hercen z Nicei informował Ogariowa: „Tchó[rzewski] pisał mi o nowym projekcie Mroczkows[kiego] w Vevey. – Tak byłoby dużo lepiej. I ty popychaj tam Czernieckiego – rzecz główna, tak się od niego oddzielić, żeby on z konkubiną nie umarł z głodu almeno [przynajmniej przez] rok. On – to kula u nogi”⁹⁹. „On” – to oczywiście Czerniecki. Plan Mroczkowskiego dotyczył założenia nowej drukarni w Vevey, którą miałby poprowadzić. Czerniecki jednak, ku przerażeniu Hercena, odmówił, twierdząc, że nie zamierza żyć „na wsi”¹⁰⁰. Pomysł zorganizowania drukarni zrodził się w rozmowie Bakunina z Perronem¹⁰¹ (jednym z niedawnych dysydentów), zamierzano wydawać w niej redagowaną przez Perrona „L’Égalité”. W tym samym czasie wracający z Hiszpanii Fanelli odwiedził wraz z Bakuninem dom Mroczkowskiego w Chaponeyre¹⁰² (wtedy być może zrobiono zdjęcie, od którego rozpoczęliśmy nasze rozważania). Wyraźnie więc widać, że po rozwiązaniu braterstwa Mroczkowski pozostał blisko związany z Bakuninem i jego projektami. W marcu Perron, za zgodą Bakunina, wpisał Mroczkowskiego, Żukowskiego, a także Mikołaja Utina na listę abonentów pisma *Le Progrès*, wydawanego przez Jamesa Guillaume’a¹⁰³. „Le Progrès” i „L’Égalité” stały się w roku 1869 najistotniejszym narzędziem działania Bakunina w Szwajcarii, a po kongresie Międzynarodówki w Bazylei (we wrześniu 1869) – jego podstawową bronią w walce z Marksem¹⁰⁴.

W maju Oboleńska kontaktowała się w imieniu Bakunina z Gambuzzim, wyrażając zaniepokojenie milczeniem Fanellego od czasu, gdy wrócił do Neapolu¹⁰⁵, Mroczkowski i Żukowski zaś pojawili się na spotkaniu Bakunina z Jurajczykami w Locle. Guillaume wspominał: „Bakunin, który – tak, jak my – się ich nie spodziewał, przyjął ich serdecznie i przedstawił nam imionami rodzinnymi – jako Mruka i Żuka. Mroczkowski musiał niedługo później opuścić Szwajcarię i pozostał obcy większości z nas; Żukowski, przeciwnie (...), stał się szybko ogólnie lubianym towarzyszem”¹⁰⁶. Guillaume opatrzył to wspomnienie przypisem, w którym podkreśla fakt, że Mroczkowski i Żukowski należeli w styczniu 1869 roku do grupy dysydenckiej. „Bakunin nie podał mi żadnych szczegółów [tej sprawy], ale kilka słów,

⁹⁸ M. Nettlau, *Bakunin e l’Internazionale...*, s. 162.

⁹⁹ A.I. Hercen, *Sobranie soczinienij*, Moskwa 1964, t. 30, s. 42.

¹⁰⁰ Por. list Hercena do Ogariowa z 20–21 (8–9) lutego 1869, A.I. Hercen, *op.cit.*, t. 30, s. 43 wraz z przypisami na s. 340–341.

¹⁰¹ M. Nettlau, *Bakunin e l’Internazionale...*, s. 160.

¹⁰² *Ibidem*, s. 152.

¹⁰³ J. Guillaume, *op.cit.*, t. 1, s. 140.

¹⁰⁴ Por. List Marksa do Pawła i Laury Lafargue z 19 kwietnia 1870, *MED*, t. 32, s. 738.

¹⁰⁵ M. Nettlau, *Bakunin e l’Internazionale...*, s. 152.

¹⁰⁶ J. Guillaume, *op.cit.*, t. 1, s. 163.

w których doradzał mi, bym utrzymywał dystans, pozwoliło mi zrozumieć, że Mruk i Żuk nie byli, lub nie byli już, mu bliscy, tym niemniej traktował ich jako towarzyszy”¹⁰⁷. Guillaume łączył wystąpienie zbuntowanych braci przeciwko Bakuninowi z wpływem, który wywierał na nich – i na księżną Oboleńską – Mikołaj Utin (Żukowski miał się później spod tego wpływu wyzwolić). Utin pojawił się w kręgu bakuninowskim krótko przed kongresem berneńskim Ligi Pokoju i Wolności. Latem 1868 roku Żukowski wystąpił z ideą założenia rosyjskojęzycznego pisma. Pierwszy numer gazety „Narodnoje Dieło” ukazał się 1 września 1868 roku i zawierał po dwa artykuły Bakunina i Żukowskiego. Pieniądze zorganizował Żuk, Utin zaś dołączył do redakcji jako faworyt fundatorki pisma. Bakunin wspominał, że od początku dzieliła go z Utinem „absolutna niezgodność (incompatibilite absolue), nie idei, bo mówiąc precyzyjnie Utin żadnej nie miał (...), lecz absolutna niezgodność nastrojów, temperamentów, celów”¹⁰⁸. Utin (wedle Bakunina nieproszony, a nawet zniechęcany) poparł bakuninowców, gdy wystąpili z Ligi. W krótkim czasie został redaktorem pisma „Narodnoje Dieło”, z którego odeszli Bakunin i Żukowski. Mimo tego rozłamu nie wydaje się, by w pierwszej połowie roku 1869 istniał już poważny konflikt między bakuninowcami a Utinem (Utin, jak widzieliśmy, był abonentem Guillaumowskiego „Le Progrès”). Dopiero po kongresie w Bazylei Utin stanie się głównym sojusznikiem Marksa w Genewie, zacznie bezwzględnie zwalczać Bakunina i przejmie – tym razem w sposób jednoznacznie wrogi – redakcję „L’Égalité”¹⁰⁹. We wrześniu 1869 roku Bakunin zdecydowanie sprzeciwił się przyjęciu do Aliansu Utina i Trusowa¹¹⁰, współpracownika Utina i, jak widzieliśmy, jednego z sygnatariuszy styczniowego listu zbuntowanych braci. Wydaje się, że dopiero wtedy Bakunin, a za nim Guillaume, nabrał przekonania, że za konfliktem, który podzielił braterstwo międzynarodowe, kryły się intrygi Utina.

Niewątpliwie, w pierwszej połowie 1869 roku mimo rozłamu w redakcji pisma „Narodnoje Dieło” Mroczkowskiego i Oboleńską łączyły z Utinem ciepłe i bliskie relacje¹¹¹. Uległy one jeszcze wzmocnieniu w lipcu 1869 roku, gdy mąż księżnej Oboleńskiej, silny aparatem rosyjskiej administracji, skłonił szwajcarską policję do wkroczenia do jej domu w Vevey. Dzieci Oboleńskiej, które wychowywała, pozostając od siedmiu lat w separacji, zostały jej odebrane i wywiezione do Rosji. Księżna próbowała negocjować z mężem – bez rezultatu; towarzyszących jej Mroczkowskiego, Utina i Trusowa aresztowano. Po kilku dniach zostali wypuszczeni, 17 lipca Mroczkowski spotkał przypadkiem na ulicy w Bernie Jamesa Guillaume’a, któremu zdał sprawę z wydarzeń¹¹². Wkrótce ponownie został aresztowany razem z Utinem. W sierpniu Herzen pisał w jednym z listów „Utin i Mroczkowski siedzą miesiąc w więzieniu, paskudne zatrzymanie, nie dopuszczają do nich nikogo. Żuk wyjechał z Vevey,

¹⁰⁷ Ibidem, s. 162, przyp. 1.

¹⁰⁸ M. Bakunin, Rapport sur l’Alliance..., s. 271.

¹⁰⁹ Por. list Marksa do Pawła i Laury Lafargue z 19 kwietnia 1870, MED, t. 32, s. 738–739.

¹¹⁰ Por. J. Guillaume, op.cit., t. 1, s. 225.

¹¹¹ B. Kozmin, op.cit., s. 355.

¹¹² J. Guillaume, op.cit., t. 1, s. 174–175.

u wszystkich były przeszką”¹¹³. Bakunin jeszcze w lipcu zapewniał Hercena: „Jestem przyjacielem księżnej i Mroczkowskiego i zrobię chętnie wszystko, co w mojej mocy”¹¹⁴.

Ostatecznie jednak nie udało się zrobić zbyt wiele. Znalaziono trochę pieniędzy – w październiku Hercen pisał do Ogariowa: „Skłoń Bakunina, żeby wziął dla ciebie wyznaczone 500 franków od Perrona. Dlaczego Mroczkow[ski] (jak pisze Tch[órzewski]) mu je oddał? Oni wszyscy to dziwaczni ludzie (...). Nie zapomnij dowiedzieć się o pieniądze zostawione Mroczk[owskiemu] – on u mnie do tej chwili nie był”. Trzy dni później zaś, zmęczony swoimi kłopotami, informował: „Był Mroczkowski, jego opowieść – mglista. Wyjechał – przyjedzie – wyjedzie. Ja wycofuję się z dalszego udziału [w tej sprawie]”¹¹⁵. Sam Bakunin wystąpił publicznie w obronie przyjaciół dopiero przy innej okazji – gdy w roku 1870 zatrzymanie groziło Nieczajewowi. W artykule opublikowanym w „Le Progrès” 19 lutego, a także w anonimowej (podpisanej przez „upokorzonego i zdesperowanego Szwajcara”) broszurze *Les Ours de Berne et l'Ours de Saint-Petersbourg* (wydanej przez Guillaume’a¹¹⁶) protestował przeciwko uległości policji szwajcarskiej wykonującej polecenia rosyjskiego rządu. Broniąc Nieczajewa, przywoływał jako skandaliczną sprawę Oboleńskiej¹¹⁷. W *Les Ours...* analiza tych przypadków posłużyła mu do zdemaskowania raz jeszcze państwa jako opartego na sile i uwikłanego w grę sił z innymi państwami – zatem zaprzeczającego ludzkiej moralności i sprawiedliwości. Bakunin przywołuje tukidydesowsko-hobbesowski obraz wojny każdego z każdym, wojny, w której podmiot musi zawsze dążyć do maksymalizacji swojej siły i osłabienia przeciwnika, by w następnym ruchu wskazać, że ów stan wojny właściwy jest sposobowi współistnienia państw – i tylko państw. Nie istnieje, jak chciał Platon, analogia między państwem a jednostką ludzką – podmiot ludzki zaprzecza państwu i przez państwo zostaje zanegowany¹¹⁸.

W tym czasie Mroczkowski i księżna przenieśli się już do Londynu. Rosyjski majątek Oboleńskiej został jej odebrany i przekazany jej mężowi. Mroczkowski podjął pracę fotografa, z której będą się odtąd utrzymywać przez niemal 20 lat, do jego śmierci. Nadal łączyły ich bliskie związki z Utinem. W tym kontekście ciekawa jest cytowana wyżej wzmianka w anonimowym artykule poświęconym związkom Polaków z ruchem komunistycznym – artykuł pochodzi z drugiej połowy 1871 roku i charakteryzuje Mroczkowskiego jako „obecnego współpracownika komunistycznej »L'Égalité«”¹¹⁹. Oznaczałoby to, że Mroczkowski współpracował z pismem już po przejęciu go przez Utina, w czasie, gdy przyjęło ono kurs antybakuninowski. Mało to prawdopodobne. Jak zobaczymy, Mroczkowski korespondował z Utinem, zarazem jednak pozostawał zaufanym towarzyszem Bakunina. Autor artyku-

¹¹³ A.I. Hercen, op.cit., t. 30, s. 174.

¹¹⁴ M. Dragomanov, op.cit., s. 283.

¹¹⁵ A.I. Hercen, op.cit., s. 214 i 216.

¹¹⁶ W czasie, w którym wydawał broszurę, Guillaume miał mówić Natalii Hercen, że brał „bardzo aktywny udział w sprawie księżnej Oboleńskiej”, M. Confino, *Un document inédit: Le Journal de Natalie Herzen. 1869–1870, „Cahiers du Monde russe et soviétique”* 10 stycznia 1969, s. 116–117.

¹¹⁷ M. Bakounine, *Oeuvres*, t. 2, Paris 1907, s. 5 i 16–20.

¹¹⁸ Ibidem, s. 61–63.

¹¹⁹ *Die Polen und die communistische Revolution*, „Die Grenzboten, Zeitschrift für Politik, Literatur und Kunst” 1871, nr 30, s. 802.

łu, zdecydowanie niechętny wszelkim ruchom rewolucyjnym, nie musiał być precyzyjny. Mógł mieć wiedzę o związkach Mroczkowskiego z „L'Égalité” w roku 1868, mógł kwalifikować gazetę jako komunistyczną (formalnie była pismem Międzynarodówki), nie zwracając uwagi na różnice między skrzydłem Bakuninowskim a Marksowskim. Konflikt, którego świadome były oczywiście osoby zaangażowane w działalność Międzynarodówki, jeszcze się w pełni nie ujawnił. Bakunin do września 1872 roku pozostawał członkiem Stowarzyszenia, a w roku 1869–1870 miał tłumaczyć *Kapitał* Marksa na rosyjski (nieprzyjemne okoliczności zarzucenia tego projektu zostaną upublicznione przy okazji wyrzucania Bakunina z Międzynarodówki). Niemniej kontakty Mroczkowskiego z Utinem (nawet jeśli nie z Utinowską „L'Égalité”) mogą skłaniać do przypuszczeń, że jego wcześniejsze stanowisko w sprawie hiszpańskiej i w sporze z Bakuninem w styczniu 1869 roku wynikało nie tyle z jego przywiązania do programu republikańskieniepodległościowego, ile z dążenia do zachowania harmonijnej współpracy z Radą Generalną Międzynarodówki. Dystansując się od Bakunina, zbliżał się więc raczej do Marksa niż do spadkobierców Lelewela.

Niezależnie od charakteru związków łączących Mroczkowskiego z Utinem Bakunin, który był ich świadom, utrzymywał z Mrukiem bliski kontakt. W połowie 1870 roku, gdy sprawa Nieczajewa weszła w nową, dobrze znaną fazę, Mroczkowski znalazł się w centrum wydarzeń. Pierwszy list dotyczący Nieczajewa Bakunin wysłał do niego 31 maja 1870 roku¹²⁰. Mroczkowski, jak wynika z późniejszej korespondencji Bakunina, nie znał wówczas Nieczajewa osobiście. Sam list jest dość enigmatyczny – Bakunin, wyrażając się w samych superlatywach o Żukowskim, prosi jednocześnie Mroczkowskiego, by nie przekazywał Żukowi tego, co Bakunin pisał mu o sprawach rosyjskich, Żuk bowiem, inaczej niż Bakunin, był Nieczajewowi zdecydowanie niechętny. Ów list do Mroczkowskiego nie byłby może specjalnie istotny, choć potwierdza, że Mruk pozostawał w kontakcie zarówno z Żukowskim, jak z Bakuninem, który informował go o swoich działaniach w sprawach rosyjskich, gdyby nie fakt, że został napisany na dwa dni przed daleko słynniejszym listem – w którym Bakunin zrywa z Nieczajewem¹²¹.

Na przełomie lipca i sierpnia na wieść o aktywności Nieczajewa w Londynie Bakunin pisze do Mroczkowskiego aż trzy listy – 24 lipca, 1 i 19 sierpnia. O Mroczkowskim wspomina też w liście do Alfreda Talandiera, którego Mruk znał jeszcze z czasów braterstwa międzynarodowego i z którym pozostawał w kontakcie w Londynie, a także – cztery dni później – w liście do Ogariowa. Talandier zdążył już skontaktować Nieczajewa z Mroczkowskim i Oboleńską¹²². Mroczkowski z kolei, mimo ostrzeżeń Żukowskiego, nazbyt pośpiesznie polecił Nieczajewa Eugène Dupontowi z Rady Generalnej Międzynarodówki¹²³. Przejęty Bakunin donosił Ogariowowi: „Napisałem z Neuchatel bardzo energiczne listy do Talandiera i

¹²⁰ J. Guillaume, op.cit., t. 2, s. 41.

¹²¹ Archives Bakounine, t. 4: Michel Bakounine et ses relations avec Sergiei Necaev, 1870–1872, red. A. Lehning, Leiden 1971, s. 103–134, 221–254.

¹²² List do Talandiera z 24 lipca 1870, w: M. Bakunin, op.cit., t. 2, s. 441; list do Ogariowa z 28 lipca 1870, M. Dragomanov, op.cit., s. 323.

¹²³ M. Bakunin, op.cit., t. 2, s. 445–446; M. Dragomanov, op.cit., 323.

Mroczkowskiego, nie ukrywając przed nimi prawdy, i mam nadzieję, że uczynią wszystko, co w ich mocy, by naprawić ten błąd”¹²⁴.

W liście do Talandiera Bakunin pisze: „Niech Pan przekona M[roczkowskiego], że zdrowie całej jego rodziny wymaga, żeby całkowicie z nimi [tj. Nieczajewem i jego towarzyszem] zerwał. (...). Jestem do tego stopnia przerażony tym, że znają adres M., iż doradzam mu zmianę mieszkania, żeby nie mogli go odkryć. Jeżeli jednak po tym wszystkim M., zaślepiony przekonaniem o własnej nieomyślności, będzie w dalszym ciągu utrzymywał stosunki z tymi panami – to niech zgubne a nieuchronne następstwa tego pyszałkowatego zaślepienia spadają na niego samego”¹²⁵. Ten fragment rzuca być może dodatkowe światło na konflikt, który wybuchł półtora roku wcześniej. Mroczkowski wyraźnie zachowywał, mimo bliskich związków łączących go z Bakuninem, autonomię i samodzielność. Mogło to wywoływać zniecierpliwienie Bakunina, ale niewątpliwie nie zrujnowało przyjaźni. W wysłanej tego samego dnia, co list do Talandiera wiadomości „Pour Valerien”, dla Waleriana, Bakunin pisał: „Na miłość boską, błagam, nie rób głupstw. Nie próbuj być sprytny, tylko postępuj wedle naszych rad z zaufaniem i wierz w każde słowo mojego listu do Taland[iera]. Chodzi o twoje bezpieczeństwo. Zrozumiesz to, jeśli zadasz sobie trud zagłębienia się w każde słowo tego listu”¹²⁶. Jednocześnie formułuje prośbę, która wydaje się zaprzeczać powyższym zaleceniom: „Byłbyś bardzo odważny i oddałbyś naszej świętej wspólnej sprawie nieocenioną usługę gdybyś spróbował odzyskać od Nieczajewa wszystkie papiery, które nam ukradł”. Problem ukradzionych dokumentów niewątpliwie poważnie niepokoił Bakunina, wspomina o nich również w liście do Talandiera¹²⁷. Wiadomość dla Mroczkowskiego zawiera jeszcze jedną znaczącą prośbę: „Ponieważ księżna należy do wrogiego nam obozu Utina, błagam ją w moim imieniu, żeby nic nie pisała Utinowi”¹²⁸.

Tydzień później Bakunin ponownie pisze do Mroczkowskiego i Oboleńskiej, zapewnia o swojej przyjaźni, deklaruje raz jeszcze, że chodzi mu „o ocalenie was przed Nieczajewem”. To nie kwestia kaprysu czy nagłego ochłodzenia stosunków bez powodu. „Mruk mnie zna i może zaświadczyć, że nigdy nie zdradziłem niczyjej przyjaźni, sam będąc zdradzany, że nie porzuciłem pseudo-przyjaciela, zanim nie wykorzystałem wszelkich dostępnych środków, by uratować przyjaźń i jedność, i nie przekonałem się, że jest to absolutnie niemożliwe. Wobec Nieczajewa miałem wiele cierpliwości (...). W liście do Talandiera wyjaśniłem powody, które zmusiły mnie do tego zerwania. Mam nadzieję, przyjaciele, mam nadzieję, że dla waszego dobra i spokoju zaufaliście moim słowom i odepchnęliście go od siebie. Napisz mi Mruku szczegółowo wszystko, co o nim wiesz, wszystko, co ci mówił w ogóle i szcze-

¹²⁴ M. Dragomanov, op.cit., s. 323.

¹²⁵ M. Bakunin, op.cit., t. 2, s. 446–447, podkr. oryg.

¹²⁶ M. Dragomanov, op.cit., s. 323–324.

¹²⁷ M. Bakunin, op.cit., t. 2, s. 446.

¹²⁸ M. Dragomanov, op.cit., s. 324. Ta uwaga wpisuje się w szerszy kontekst: Bakunin był przekonany, że Utin umacnia swe wpływy, zjednując sobie kobiety, w Referacie o Aliansie pomieścił nawet paskudnie antysemicką i mizoginiczną uwagę na ten temat, wyjaśniając dlaczego, mimo tak gorąco deklarowanego (i wyśmiewanego kilkakrotnie przez Marksa) wsparcia dla emancypacji kobiet, sprzeciwił się włączeniu ich do kierownictwa Aliansu, por. M. Bakunin, op.cit., t. 2, s. 468–469; por. też J. Guillaume, op.cit., t. 1, s. 228.

gólnie o nas. Opowiadanie kłamstw, to jego metoda. Gdzie teraz jest, z kim jest związany? Co robi i co ty zrobiłeś, aby uchronić przed nim (...) Duponta?”¹²⁹ Powraca też temat Utina i – po raz pierwszy – Marksa: „czy miałeś kiedykolwiek okazję spotkać Marksa, tajnego kierownika wszystkich moich jawnych wrogów? Czy wiesz, że (...) Marks, korzystając z mojej nieobecności zeszedł zimy, wszedł w kontakt z Utinem, który wraz ze swoimi kompanami szuka dla niego dokumentów przeciwko mnie, które pozwoliłyby mu we mnie uderzyć? Dobrze, zmierzymy siły. Hiszpanie, Włosi, Francuzi i Belgowie (nie z powodów osobistych, ale ze względu na zasady) będą z nami. Górale [z Jury] pod wodzą naszego inteligentnego i wiernego przyjaciela Jamesa [Guillaume’a] będą nas bronić ze wszystkich sił”¹³⁰. List zawiera też krótkie sprawozdanie o działaniach aliansistów – Żukowskiego, Perrona, Fanellego, Gambuzziego, nawet Tucciego. Sprawozdanie, co do którego trudno przypuszczać, by mogło pojawić się w korespondencji z kimś, kto byłby Bakuninowi obojętny. Ostatnie słowa mają charakter bardzo osobisty: „Czegóż bym nie dał, żeby was zobaczyć, choćby na chwilę? A Felek? Musi być już duży. Potrafi już chodzić? Gaworzy?”¹³¹.

Mroczkowski był najwyraźniej tą osobą, która w owym czasie cieszyła się w Londynie największym zaufaniem Bakunina. Mruk mógł wydawać się Bakuninowi „pyszałkowaty” i „przekonany o własnej nieomyślności”, ale też on właśnie miał dostarczać Bakuninowi cennej wiedzy o działaniach Marksa. Nie pozostał zresztą głuchy na prośbę starego towarzysza. W kolejnym liście, 19 sierpnia, Bakunin wyraźnie nawiązuje do informacji, które otrzymał od Mroczkowskiego pięć dni wcześniej: „Piszesz mi o reakcyjnych działaniach (reakcyjnych dziełach) Marksa i jego kompanii – Proszę cię, przyjacielu, opowiedz szczegółowo wszystko, co ci wiadomo w tym przedmiocie. To dla mnie ważne i może być bardzo pomocne”¹³². Zarazem nie był Mroczkowski człowiekiem bezrefleksyjnie podążającym za Bakuninem. List z 19 sierpnia jest długi i Bakunin, jak widzieliśmy, zapewnia w nim, że formułując swe ostrzeżenia, wolny jest od wszelkich zapędów dyktatorskich. Zarazem zaznacza, że gotów jest bronić Nieczajewa przed zarzutami Żukowskiego, bo choć Nieczajew działa w sposób podły, to w żadnym razie nie z pobudek egoistycznych. „Co do jego ostatniego przedsięwzięcia w Szwajcarii, miły Mruku, nadzwyczajnie się mylisz wyobrażając sobie, że rujnując je zaprzeczyłem zasadom i planom, których sam broniłem niegdyś przeciw Monchalowi”¹³³. Fragment ten wyraźnie wskazuje, że Mroczkowski nie przyjął bezkrytycznie uwag Bakunina dotyczących Nieczajewa i nawiązał do dyskusji z Monchalem – prowadzonej być może w marcu 1869 roku w Chaponeyre, w czasie, gdy zrobiono zdjęcie, od którego zaczęliśmy nasze rozważania.

Bakunin konkluduje ten długi list nieco defensywnie – żałuje, że nie może wysłać Mroczkowskiemu i Obolęńskiej kopii listu do Nieczajewa (mowa zapewne o liście z 2 czerwca, o którym wspominaliśmy wyżej), kopia ta jednak schowana jest u przyjaciół w Genewie, osta-

¹²⁹ M. Dragomanov, op.cit., s. 331–332.

¹³⁰ Ibidem, s. 332.

¹³¹ Ibidem, s. 333.

¹³² Ibidem, s. 303.

¹³³ Ibidem.

tecznie więc „mam nadzieję, że rozumiecie, a gdzie nie rozumiecie, tam mi zaufacie”. Na koniec Bakunin pisze: „Czasy są gorące – może się wkrótce zobaczymy we Francji”¹³⁴.

Czas istotnie był gorący. 19 lipca cesarz Napoleon III wypowiedział wojnę Prusom, miesiąc później, gdy Bakunin pisał ostatni list do Mroczkowskiego, armia pruska zamknęła okrążenie Metzu. Bakunin w towarzystwie kolejnego polskiego współpracownika, drukarza Walentego Lankiewicza¹³⁵, niezwłocznie ruszył do Francji, 15 września był już w Lyonie, 28 września proklamowano tam komunę, która jednak po trzech dniach upadła, co dało Marksowi asumpt do słynnych kpin: Bakunin „przybył pospiesznie i (...) zainstalował się 28 września na ratuszu, ale powstrzymał się od wystawienia straży u wejść, upatrując w tym akt polityczny. Został stamtąd w żalosny sposób przegnany przez kilku gwardzistów narodowych w tym właśnie momencie, gdy jego dekret o zniesieniu państwa ujrzał wreszcie po ciężkim porodzie światło dzienne”¹³⁶. Na wieść o wypadkach lyońskich ruszyli tam również z Londynu Mroczkowski z Oboleńską, a także Żukowski z Genewy. Dotarli jednak zbyt późno, w mieście nie było już ani rewolucji, ani Bakunina, który przeniósł się do Marsylii. Guillaume, jak widzieliśmy niechętny Mroczkowskiemu, powątpiewał, czy podróż całej trójki miała na celu dołączenie do ruchu rewolucyjnego, czy po prostu chodziło o spotkanie bliskich przyjaciół¹³⁷. Niejako zaprzeczając supozycjom Guillaume’a, Oboleńska, Mruk i Żuk zdecydowali się jechać za Bakuninem. Wyruszyli z Lyonu 25 października nieświadomi, że dzień wcześniej zniechęcony Bakunin opuścił Marsylię. Oni wszakże dotarli w samą porę – na wieść o upadku Metzu w Marsylii powołano 31 października komunę. Mroczkowski „przyjmuje czynny udział w walce i demonstracjach”, które jednak trwać będą tylko cztery dni¹³⁸.

Po klęsce prób rewolucyjnych w Lyonie i Marsylii Mroczkowski wraz z Oboleńską zdecydowali się nie wracać do Londynu. W grudniu 1870 roku osiedli na stałe w Menton na śródziemnomorskim wybrzeżu Francji, tuż przy granicy włoskiej. Mroczkowski zmienił nazwisko na „Ostroga” i otworzył tam zakład fotograficzny „W.M. Ostroga”. Wśród fotografowanych przez niego osób znajdują się przybywające na wypoczynek arystokratki, Carolina Sartorio, należąca do elity Triestu, czy nieszczęśliwa córka Zygmunta Krasińskiego, Maria Raczyńska, uzależniona od morfiny niedoszła, jak plotkowano, królowa Szwecji¹³⁹.

¹³⁴ Ibidem.

¹³⁵ Por. A. i L. Ciołkoszowie, op.cit., t. 2, s. 491.

¹³⁶ K. Marks, F. Engels, Rzekome rozłamy w Międzynarodówce, MED, t. 18, s. 20. James Guillaume podjął polemikę z „nieścisłościami, zarówno celowymi, jak nieświadomymi, które Marks wtłoczył w te kilka linijek”, akcentując przede wszystkim fakt, że Bakunin był w Lyonie na 13 dni przed wybuchem rewolucji i silnie angażował się w jej przygotowanie, J. Guillaume, op.cit., t. 2, s. 102.

¹³⁷ Wedle Guillaume’a Bakunin nie informował Żukowskiego o przygotowaniach do rewolucji, J. Guillaume, op.cit., t. 2, s. 111, przyp. 3. Jak jednak widzieliśmy, w wypadku Mroczkowskiego sugerował możliwość rychłego spotkania we Francji w „gorących czasach”.

¹³⁸ „Pobudka” 1889, nr 7–8–9, s. 63; por. też J. Guillaume, op.cit., t. 2, s. 115.

¹³⁹ M. Myszor-Ciecieląg, List Marii Beatrix Krasińskiej do Antoniego Edwarda Odyńca, „Sztuka Edycji” 2012, nr 2, s. 109–114.

Nazwisko Ostrogi znajdujemy również w 1881 i 1883 roku wśród ofiarodawców składek na pomnik Daguerre'a¹⁴⁰.

Mroczkowski utrzymywał nadal kontakty z Bakuninem. Ostatni raz do spotkania, tym razem zakończonego, jak się wydaje, definitywnym rozstaniem, doszło przy okazji sprawy Baronaty. Sprawa ta wiąże się ściśle z postacią Carla Cafiero. Cafiero pochodził z zamożnej rodziny z Apulii. W Londynie poznał Marksa i Engelsa, którzy w roku 1871 wysłali go do Neapolu, by przejął sekcję Międzynarodówki, uwalniając ją od wpływów Bakunina¹⁴¹. Cafiero zabrał się energicznie do dzieła, ale już po roku, za sprawą Fanellego, poznał Bakunina i dołączył do grona jego bliskich współpracowników¹⁴². Do spotkania doszło wiosną 1872, gdy żona Bakunina wyjechała do Mroczkowskiego-Ostrogi i Oboleńskiej do Menton. W 1873 roku Cafiero, odziedziczywszy po ojcu znaczny majątek, przedstawił Bakuninowi plan zakupu willi La Baronata w okolicach Locarno. Dom miał być kupiony na nazwisko Bakunina, co dałoby starzejącemu się ojcu anarchizmu życiową stabilizację, a także otworzyło drogę do uzyskania szwajcarskiego obywatelstwa. Ta „historia naszych fantastycznych wyobrażeń i przedsięwzięć”, jak określił ją Bakunin, ostatecznie zaś „historia pożalowania godna”, jak zauważył Guillaume, została szczegółowo opowiedziana przez Bakunina w liście znanym jako „Memoire justificatif”, napisanym 28–29 lipca 1874 roku, kiedy cała przygoda zakończyła się katastrofą¹⁴³.

La Baronatę, kiedy tylko została kupiona, obejrzał doktor Jacoby, rosyjski lekarz¹⁴⁴, szwagier Bartłomieja Zajcewa, od niedawna towarzysza Bakunina, wcześniej nihilisty z kręgu Dymitra Pisariewa¹⁴⁵. Jacoby stwierdził zdecydowanie, że willa jest zbyt wilgotna i stanowi zagrożenie dla nadwyrężonego zdrowia Bakunina. Zapadła więc decyzja o budowie nowego domu, a jego projekt przygotował Walerian Mroczkowski-Ostroga¹⁴⁶. Rozbudowa Baronaty oraz jej utrzymanie pochłaniało jednak ogromne sumy. Jednocześnie, by uzasadnić, że jest to własność Bakunina – o którym wiadomo było, iż nie ma żadnego majątku – ogłoszono, że kupił ją za pieniądze, które udało mu się uzyskać (w sposób, który pozostać musi tajemnicą) ze sprzedaży części posiadłości pozostawionych w Rosji. Jedynie wąski krąg przyjaciół miał znać prawdę o źródłach finansowania przedsięwzięcia – należał do niego Zajcew, Jacoby i – „jako starzy sprzymierzeńcy i przyjaciele” – Ostrogowie: Mroczkowski i Oboleńska¹⁴⁷.

¹⁴⁰ „Revue photographique” 1881, nr 11, s. 146 oraz 1883, nr 7, s. 97.

¹⁴¹ M. Nettelau, Bakunin e l'Internazionale..., s. 218.

¹⁴² Ibidem, s. 279 i 328.

¹⁴³ Obszerne fragmenty Memoire justificatif opublikował James Guillaume, L'Internationale, t. 3, Paris 1909, s. 97–101, 199–203.

¹⁴⁴ Nie należy go mylić z Johannem Jacoby (1805–1877), redaktorem „Die Zukunft”, królewieckim lekarzem i działaczem politycznym, w dobie Wiosny Ludów radykalnym demokratą, później socjaldemokratą, którego Bakunin poznał w roku 1848 i którego skrytykował w Państwowości i anarchii.

¹⁴⁵ Por. A. Walicki, Zarys myśli rosyjskiej od oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego, Kraków 2005, s. 301–306.

¹⁴⁶ J. Guillaume, op.cit., t. 3, s. 99.

¹⁴⁷ Ibidem, s. 100–101.

Latem 1874 roku Bakunin ściągnął z Rosji swoją żonę Antoninę wraz z całą rodziną: starym ojcem i trójką dzieci. Wśród przyjaciół Bakunina narastało przekonanie, że Baronata jest przedsięwzięciem szalonym, nie było bowiem sumy, której by nie pochłonęła. Cafiero wpadł w poważne tarapaty finansowe, tymczasem Antonina wierzyła w historię o sprzedanym rosyjskim majątku. Trudno się więc dziwić, że atmosfera wokół Bakunina robiła się coraz bardziej napięta. Ostatecznie wybuch nastąpił w dniu przyjazdu Antoniny. W trakcie podróży eskortujący ją Gambuzzi (który po śmierci Bakunina zostanie jej mężem) opowiedział jej ze szczegółami, co i kto mówi o całej tej sprawie. W „Memoire justificatif” Bakunin pisze, że Antonina przekazała mu oszczerstwa rozsiewane przez ludzi, „których nazwisk nie ma sensu wymieniać”. Według tych ludzi Bakunin wykorzystuje zaufanie Cafiero, nadużywa jego hojnej przyjaźni i prowadzi go prostą drogą do bankructwa. „Natychmiast podzieliłem się tymi pogłoskami z Cafiero (...), który wydał mi się bardzo poruszony i obiecał wyjaśnić rzecz z oszczercami”. Owi anonimowi oszczercy zyskują nazwisko w cytowanym przez Guillaume’a dzienniku Bakunina: „Antonina podzieliła się ze mną oszczerczymi plotkami, które Ostrogowie rozgłaszali przeciw mnie Gambuzziemu. Przekazałem to Cafiero (...); Cafiero, przynajmniej na zewnątrz, oburzony”¹⁴⁸. Następnego dnia jednak Cafiero przyznał rację oszczercom. „Powiedział mi, z ciepłem naznaczonym goryczą, że popełniłszy wielkie, niewybaczalne głupstwo, któremu on winien jest w tym samym stopniu, co ja; że nie chce odzyskać nic z tego, co wydał na Baronatę, ale że zdecydowany jest nie wydać na nią ani grosza więcej, nie poświęcić jej ani jednej myśli, ani części swojej energii, które winny należeć do rewolucji”¹⁴⁹.

Tak oto kończy się sprawa Baronaty, a wraz z nią, jak się wydaje, przyjaźń Bakunina i Mroczkowskiego. Do tego jednak czasu Mruk pozostawał towarzyszem i współpracownikiem Bakunina, wizjonerem polskiego wariantu anarchizmu, wykraczającego daleko poza horyzont myślenia współczesnych radykalnych demokratów w rodzaju Hauke-Bosaka czy Tokarzewicza. Zmarł 15 lat później w wieku 49 lat. Przywoływane wyżej nekrologi w „Pobudce” i „Przedświcie” podkreślały, że w ostatnich latach życia był silnie związany z socjalizmem polskim. Do końca jednak utrzymywał kontakty ze środowiskiem anarchistycznym. W styczniu 1889 roku, na dziewięć miesięcy przed śmiercią, pojawił się na paryskim cmentarzu Père-Lachaise na pogrzebie jedenastoletniego syna doktora Jacoby’ego¹⁵⁰. W ceremonii uczestniczyła żona Éliego Reclusa, Piotr Ławrow, a także stary znajomy, Victor Jacard, który razem z Mroczkowskim opuszczał Ligę Pokoju i Wolności, by zakładać Alians¹⁵¹. aktywny uczestnik pierwszych dni rewolucji w Lyonie w 1870 roku. Fatalne rozstanie z Bakuninem nie oznaczało przecież – dlatego tak było nieprzyjemne – zmiany poglądów. Poglądów, dla których w środowisku polskim Mroczkowski znalazł mało zrozumienia.

Bibliografia

Materiały archiwalne

¹⁴⁸ Ibidem, s. 199.

¹⁴⁹ Ibidem.

¹⁵⁰ „La Justice” 1 lutego 1889. Gazety doniosły o pogrzebie, po raz pierwszy bowiem dokonano wówczas w Paryżu kremacji zwłok.

¹⁵¹ Związki Jacarda z Aliansem nie trwały jednak długo, por. J. Guillaume, op.cit., t. 1, s. 92, przyp. 1.

Międzynarodowy Instytut Historii Społecznej, Amsterdam. Archiwum Michaiła Bakunina.

Źródła prasowe

„Die Neue Zeit” 1900–1901.

„Illustrated Times” 1863.

„L’Action française” 1910.

„L’Égalité” 1869.

„L’Illustration. Journal Universel” 1863.

„La Justice” 1889.

„Niepodległość” 1867–1869.

„Pobudka” 1889.

„Przedświt” 1889.

„Revue de l’Université de Bruxelles” 1899–1900.

„Revue photographique” 1881–1983.

Wykaz literatury: źródła drukowane i opracowania naukowe

Archives Bakounine, t. 4: Michel Bakounine et ses relations avec Sergiei Necaev, 1870–1872, red. A. Lehning, Leiden 1971.

Bakounine M., Oeuvres, t. 1–6, Paris 1895–1913.

Bakunin M., Pisma wybrane, t. 1–2, Warszawa 1965.

Borejsza J.W., Emigracja polska po powstaniu styczniowym, Warszawa 1966.

Borejsza J.W., W kręgu wielkich wygnańców (1848–1895), Warszawa 1963.

Carr E.H., Michael Bakunin, New York 1961.

Ciołkoszowie A. i L., Zarys dziejów socjalizmu polskiego, t. 1–2, Londyn 1966–1972.

Confino M., Un document inédit: Le Journal de Natalie Herzen. 1869–1870, „Cahiers du Monde russe et soviétique” z 10 stycznia 1969. Dave V., Michel Bakounine et Karl Marx, „L’Humanité nouvelle” 1900, t. 6.

Deleuze G., Guattari F., Mille Plateaux, Paris 1980.

Die Polen und die communistische Revolution, „Die Grenzboten, Zeitschrift für Politik, Literatur und Kunst” 1871, nr 30.

Discours pronocés au Congrès de la Paix et de la Liberté a Berne (1868) par MM Mroczkowski et Bakounine, Genève 1869.

Dragomanov M., Correspondance de Michel Bakounine. Lettres a Herzen et a Ogareff (1860–1874), Paris 1896.

Dragomanow M., Pisma M.A. Bakunina k A.I. Hercenu i N.P. Ogarielowu, Genève 1896.

Guérin D., Ni Dieu ni Maître. Anthologie de l’anarchisme, t. 1, Paris 1999.

Guillaume J., L’Internationale. Documents et Souvenirs (1864–1878), t. 1–4, Paris 1905–1910.

Hercen A.I., Sobranie soczinienij, t. 30, Moskwa 1964.

Horrox J., A Living Revolution. Anarchism in the Kibbutz Movement, Edinburgh–Oakland 2009.

Kon F., Narodziny wieku. Wspomnienia, Warszawa 1969.

Kozmin B., Russkaja sekcja pierwszego internacjonała, Moskwa 1957.

- Lelewel J., Polska, dzieje i rzeczy jej, t. 3, Poznań 1855.
- Limanowski B., Pamiętniki (1870–1907), t. 2, Warszawa 1958.
- Lorenzo A., Il proletariato militante, Catania 1978.
- MED: K. Marks, F. Engels, Dzieła, t. 1–39, Warszawa 1962–1979.
- Myszor-Cieciela M., List Marii Beatrix Krasińskiej do Antoniego Edwarda Odyńca, „Sztuka Edycji” 2012, nr 2.
- Navet G., Le Cercle Proudhon (1911–1914). Entre le syndicalisme revolutionnaire et l’Action française, „Mil neuf cent. Revue d’histoire intellectuelle” 1992, nr 10.
- Nettlau M., Bakunin e l’Internazionale in Italia dal 1864 al 1872, Ginevra 1928.
- Nettlau M., Bakunin und die Internationale in Spanien 1868–1873, „Archiv für die Geschichte des Sozialismus und der Arbeiterbewegung” 1914, t. 4.
- Nettlau M., Michael Bakunin. Eine biographische Skizze, Berlin 1901.
- Pierwsza Międzynarodówka a sprawa polska. Dokumenty i materiały, red. H. Katz, Warszawa 1964.
- Pirumowa N., Bakunin, Moskwa 1970.
- Pokazania i zapiski o polskom wostanii 1863 goda Oskara Awejde [Zeznania śledcze i zapiski o Powstaniu Styczniowym Oskara Awejde], red. S. Kieniewicz, I. Miller, Moskwa 1961.
- Rintoul M.C., Dictionary of Real People and Places in Fiction, Milton Park 1993.
- Romaniukowa F., Radykalni demokraci polscy. Wybór pism i dokumentów 1863–1875, Warszawa 1960.
- Sternhell Z., Ni droite ni gauche. L’idéologie fasciste en France, Paris 1983.
- Sternhell Z., Sznajder M., Ashéri M., Naissance de l’idéologie fasciste, Paris 1994.
- Sternhell Z., The Founding Myths of Israel. Nationalism, Socialism, and the Making of the Jewish State, Princeton 1998.
- Temkinowa H., Gromady Ludu Polskiego (zarys ideologii), Warszawa 1962. Testut O., L’Internationale, Paris–Versailles 1871. Walicki A., Zarys myśli rosyjskiej od oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego, Kraków 2005.
- Więckowska H., Listy emigracyjne Joachima Lelewela, t. 4, Wrocław–Kraków 1954.
- Wyczańska K., Mroczkowski Walery, w: Polski słownik biograficzny, t. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Piotr Laskowski
„Jedyny wybitny polski bakuninowiec”
Walerian Mroczkowski (1840–1889) między anarchizmem a sprawą narodową
wygłoszone w maju 2014, wydane drukiem 2016

[https://www.academia.edu/31124670/
Studia_z_dziej%C3%B3w_anarchizmu_2_English_summaries_](https://www.academia.edu/31124670/Studia_z_dziej%C3%B3w_anarchizmu_2_English_summaries_)
Praca została wygłoszona na drugiej edycji konferencji ”Z dziejów anarchizmu”. Autor
jest związany z Uniwersytetem Warszawskim.

pl.anarchistlibraries.net